Cena 50 gr

Nakład 100 470

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Niedzielny remanent — str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 16/17 VI 1957 Nr 142 (4162)

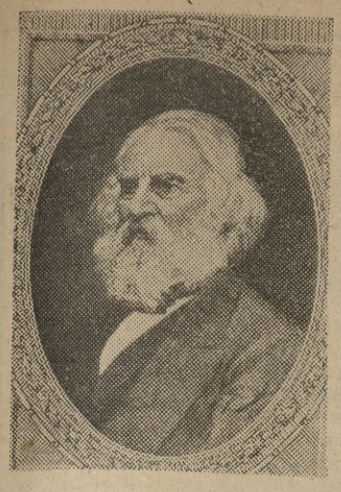

Zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju obchodzimy w bieżącym roku 150 rocznicę urodzin znakomitego poety amerykańskiego Henry - Longfellow (1807—1882).

Fot. — CAF

Leningradzki Teatr Miniatur w Poznaniu

(Inf. wł.)

Czeka nas znowu wielka atrakcja artystyczna. Otóż w poniedziałek, w Operze im. St. Moniuszki podziwiać będziemy Państwowy Leningradzki Teatr Miniatur pod kierownictwem ludowego artysty RFSRR — Arkadego Rajkina. Goście radzieccy zaprezentują widowisko estradowe w dwóch częściach pt. „Białe noce". Należy dodać, że Teatr Miniatur w 19 latach swego istnienia zdobył sobie wielką sławę w Związku Radzieckim. Dzięki wyrazistości gry Rajkina, publiczność, nawet nie znająca języka rosyjskiego, może bez trudności zrozumieć treść przedstawienia. (m)

W Poznaniu powołano Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu

(Inf. wł.)

Sobotnie zebranie aktywistów Frontu Narodowego z terenu województwa zamknęło kilkuletni okres działalności komitetów FN w Wielkopolsce. Z okazji tej, dotychczasowy przewodniczący prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego — prof. UAM, Józef Kwiatek przekazał na ręce aktywistów, przybyłych ze wszystkich powiatów podziękowanie. Najbardziej wyróżniający się otrzymają za pracę społeczną dyplomy uznania.

W związku z tym, iż najprawdopodobniej jeszcze w tym miesiącu zbiorą się w Warszawie przedstawiciele komitetów Frontu Jedności Narodu, aby utworzyć krajowy komitet oraz naszkicować ramowy plan działalności FJN, Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych zaproponowała powołanie w Poznaniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności. Proponowana lista, obejmująca 60 nazwisk, m. in.: znanych pracowników nauki z Poznania, działaczy wszystkich ugrupowań politycznych, przedstawicieli organizacji masowych, środowiska wiejskiego, świata kulturalnego itp. — została przez zebranych przyjęta.

Zaproponowany przez Woj. Komisję Porozumiewawczą skład prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, zaakceptowany przez zebranych, przedstawia się następująco:

Wincenty Kraśko — poseł na Sejm, I sekretarz KW PZPR, Franciszek Szczerbal — przewodniczący Prezydium WRN, Stanisław Zimny — poseł na Sejm, prezes WK ZSL; Józef Wroniak — wiceprezes WK ZSL; Aleksander Rozmiarek — poseł na Sejm, przewodniczący WK SD; Bolesław Szlązak — poseł na Sejm, sekretarz WK SD; Józef Kwiatek — profesor UAM; Franciszek Sobczak — dotychczasowy kierownik Biura Woj. Kom. Frontu Narodowego; Aniela Serwo — przewodnicząca Zarządu Woj. LK oraz Jan Zaus i Bolesław Orgelbrand — profesorowie Politechniki Poznańskiej.

Przyjęto również propozycję Woj. Kom. Porozumiewawczej, powierzenia funkcji przewodniczącego prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — profesorowi J. Kwiatkowi. (pż)

Katastrofa samolotu polskiego pod Moskwą
9 osób poniosło śmierć

MOSKWA (PAP)

Dnia 14 bm. o godz. 23.30 o kilka kilometrów od lotniska moskiewskiego Wnukowo rozbił się polski samolot pasażerski „IŁ-14". Katastrofa nastąpiła podczas silnej burzy i ulewnego deszczu, w momencie kiedy samolot zniżył lot i przygotowywał się do lądowania na lotnisku.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 podróżnych i 5 członków załogi. W katastrofie zginęło 9 osób, a 4 ocalały. Zginęli: minister handlu Mongolskiej Republiki Ludowej Purewijn Baster, obywatel mongolski Zonbsaubaser, obywatele USA — małżeństwo Beuker, obywatel polski Turek oraz 4 członków załogi: kapitan Snacki, drugi pilot Mieczysław Pląder, radiotelegrafista Michał Łukasiewicz i mechanik Marian Siemieniak.

Uratowali się obywatele amerykańscy Tremper (matka z 12-letnią córką) i Chiverton oraz stewardessa Ewa Fedorowska.

Samolot rozbił się w polu na skraju lasu, o 400 metrów od szosy. Stosunkowo najmniej rozbita została tylna część kadłuba, w której znajdowali się uratowani pasażerowie i stewardessa.

Na miejsce wypadku przybyły ekipy ratownicze z lotniska wnukowskiego i pogotowie ratunkowe. Znaleźli się tam także natychmiast przedstawiciele placówki Polskich Linii Lotniczych „Lot" w Moskwie, członkowie kierownictwa lotniska Wnukowo, ambasador PRL w Moskwie T. Gede, przedstawiciele władz radzieckich oraz komisja mająca ustalić przyczyny katastrofy.

Rannych odwieziono do szpitala. Stan ich nie budzi obaw.

☆

Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze ostatecznie wyjaśnione. Bada je komisja radziecka z marszałkiem lotnictwa Zaworonkowem na czele oraz komisja polska z wiceministrem Rusteckim.

Dwóch zabitych ponad 20 rannych w katastrofie przy ul. Bużańskiej

(Inf. wł.)

Wstrząsająca tragedia rozegrała się wczoraj o godz. 9.10 w Poznaniu na przejeździe kolejowym przy ul. Bużańskiej.

Jak doszło do katastrofy? Szosą od strony Woli jechała, na MTP, samochodem ciężarowym „Star-20", licząca 30 osób wycieczka pracowników (i ich rodzin) Stacji TOR w Drawsku (woj. koszalińskie). Wycieczkowicze w pewnym momencie zboczyli w ul. Bużańską, aby dojechać do Rusałki i tam się wykąpać. Kiedy wracali, tą samą ulicą, przejazd był otwarty, a dróżnik — jak się później okazało — opuścił swój posterunek. Gdy samochód, prowadzony przez St. Bieleckiego, znajdował się na przejeździe wpadł na niego pociąg towarowy jadący od strony Woli, w rezultacie czego skrzynia auta została odrzucona w bok, a kabina kierowcy była wleczona przez 200 m. Ofiarom katastrofy pospieszyły z pomocą karetki Pogotowia Ratunkowego oraz pojazdy prywatne i milicyjne.

Na miejscu tragicznego wypadku śmierć poniósł 23-letni Rajmund Rawtuszko, a Henryk Żyluk zmarł po przewiezieniu do szpitala. Siedem osób doznało powierzchownych obrażeń, natomiast pozostałe są bardzo ciężko, ciężko lub lekko ranne. Chorzy przebywają obecnie w szpitalu przy ul. Przybyszewskiego. W chwili, gdy piszemy te słowa trudno ustalić ilu rannym grozi utrata życia.

Dróżnik kolejowy — 36-letnia Wanda Strzelecka (zam. w Poznaniu przy ul. Beskidzkiej 6), która nie opuściła szlabanu, została zatrzymana przez MO.

Śledztwo w sprawie katastrofy przy ul. Bużańskiej prowadzi Prokuratura dla m. Poznania przy współudziale Kolejowej Milicji Obywatelskiej. (l)

Czytajcie poznański tygodnik satyryczny „Kaktus"

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Janos Katona złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

Przed rocznicą wypadków poznańskich

(Inf. wł.)

W ubiegły piątek odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci Poległych w wypadkach poznańskich. Na posiedzeniu omawiano sprawę uporządkowania grobów poległych, przygotowania wieńców, nawiązania kontaktu z rodzinami ofiar. Obecnie ustala się szczegóły uroczystości na cmentarzach poznańskich w dniu 28 bm. W wypadkach poznańskich zginęło 55 osób, w tym 6 spoza Poznania. Wśród poległych znajdują się dwie osoby z woj. krakowskiego. Przewiduje się, że na każdym grobie będą złożone wieńce z szarfami o barwach narodowych od przedstawicieli władz i organizacji, oraz od zakładów pracy, w których zmarli byli zatrudnieni. Komitet zwróci się do większych fabryk poznańskich (POMET, WIEPOFANA, PFMŻ) z prośbą o ufundowanie wieńców.

28 bm. rodziny poległych i delegacje udadzą się na poszczególne cmentarze, gdzie po wspomnieniach pośmiertnych złożone będą wieńce.

Niezależnie od tych żałobnych uroczystości, na wniosek KM PZPR zostaną dokładnie sprawdzone listy rent dla członków rodzin poległych w celu stwierdzenia, czy wszyscy uprawnieni renty te otrzymują. Dotychczas renty w wysokości 250 — 700 zł otrzymuje 16 osób. Niektóre zakłady pracy postanowiły udzielić jednorazowej, bezzwrotnej zapomogi członkom rodzin poległych swych b. pracowników.

Komitet będzie informował społeczeństwo o dalszym przebiegu przygotowań do obchodu rocznicy wypadków. (M)

POLICJA BRYTYJSKA

zaopatrzona w kilkanaście samochodów — cystern ze środkami chemicznymi bierze udział w zwalczaniu olbrzymich chmar szarańczy, które obsiadły pola uprawne Libii.

W każdym powiecie szkoły rolnicze

Ministerstwo Rolnictwa przyspieszy kształcenie fachowców dla gospodarki wiejskiej

WARSZAWA (PAP)

W dniach: 12 i 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Kazimierza Maja wspólne posiedzenie sejmowych komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz Oświaty i Nauki, poświęcone omówieniu stanu i organizacji oświaty rolniczej.

W dyskusji wiele uwagi zwrócono na sprawy podniesienia kwalifikacji tych pracowników, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w rolnictwie.

Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa — **prof. Dembiński**, w czasie swego wystąpienia oświadczył, że resort ten opracowując, tezy w sprawie niższego i średniego szkolnictwa rolniczego kierował się głównie tym, że 87 proc. ziemi znajduje się w naszym kraju w rękach chłopów, gospodarujących indywidualnie, względnie spółdzielczych zespołów chłopskich, a tylko 13 proc. w rękach państwa. Ministerstwo Rolnictwa dążyć będzie do rozwoju szkolnictwa rolniczego takich typów, jak: **technika rolnicza i dwa rodzaje szkół niższych.** W technikach rolniczych wprowadza się — podobnie jak i we wszystkich szkołach zawodowych — system pięcioletniego nauczania.

Szkoły niższe rolnicze powinny być dwojakie: **2 — zimowe, trzysemestralne i 11-miesięczne. W każdym powiecie powinna być jedna męska i jedna żeńska szkoła.** Obecnie posiadamy ich kilkanaście, w r. 1958 przewiduje się uruchomienie 70—80 takich szkół. Przewidziane jest również uruchomienie 2-letnich szkół specjalistycznych, np.: rybackich, pszczelarskich itp.

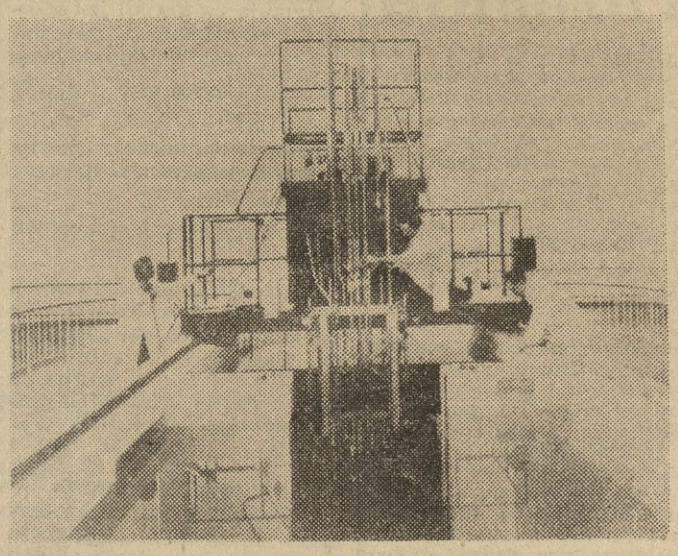

W Wuerenlingen (Szwajcaria) uruchomiono pierwszy reaktor atomowy. Zakupiła go Szwajcaria po wystawie „Atom w służbie pokoju", w Genewie w 1955 r., gdzie — reaktor ten produkcji USA uzyskał nagrodę. Uczeni szwajcarscy dokonali szeregu zmian i udoskonaleń.

Fot. — CAF

Z fachowcem po Targach

Najlepiej opracować samemu

Rozmowa była krótka i wnet „dobiliśmy targu". Kierownictwo służby informacyjnej Naczelnej Organizacji Technicznej na MTP zgodziło się na naszą propozycję, by fachowcy z NOT oprowadzali nas po Targach. Oni najlepiej powiedzą o eksponatach bardzo ważnych i cennych, których my nie dostrzegamy. Targi przecież to nie tylko samochody, skutery i radioodbiorniki, na których wszyscy znamy się po trosze.

Na „pierwszy ogień" poszedł inż. Luber. Współczułem mu. Oprowadzać po stoiskach chemicznych człowieka, który nie wie nawet, co to polichlorek winylu, pilnować go, by nie przekręcał nazw, tłumaczyć wszystko od początku — to zadanie chyba ponad siły. Na szczęście przebrnęliśmy jakoś szczęśliwie, bo nie mieliśmy czasu. W poniedziałek i wtorek trwają na MTP Dni chemii, w czwartek — Dzień tworzyw sztucznych. Nas właśnie ten temat interesuje, musimy więc na czas zainaugurować „obchody" krótkim reportażykiem o... tworzywach sztucznych, o ich produkcji, przetwarzaniu i zastosowaniu.

Tworzywa sztuczne — to, dopiero przyszłość naszego przemysłu chemicznego. Oglądając stoiska: angielskie, włoskie, austriackie, holenderskie, francuskie, niemieckie i polskie, przekonujemy się jeszcze raz, że tak pod względem produkcji mas plastycznych jak i ich obróbki jesteśmy w tyle o... dwadzieścia lat.

Pierwsze podstawowe tworzywo — polichlorek winylu dotychczas w całości importujemy. Dopiero w tym roku uruchomimy w Oświęcimiu produkcję polichlorku, która zaspokoi jednak tylko 1/4 naszych potrzeb. Ale to tylko surowiec. Sprawą niemniej ważną jest jego przeróbka na zgrabne damskie koszyczki.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Pijmy wodę tylko przegotowaną!

(Inf. wł.)

Miejska Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Poznaniu donosi, że na skutek nadmiernego zużycia wody wynikłego ze zwiększenia konsumpcji (Targi i upały) w sobotę około godz. 1 w nocy nastąpiło wzruszenie osadów w przewodach wodociągowych. Skutkiem tego, szczególnie w dzielnicy Stare Miasto, pewne partie wody zostały zanieczyszczone zawiesiną wodorotlenków żelaza. W wypadku stwierdzenia, że z kranów wypływa zanieczyszczona ciemnym osadem woda, należy przepłukać przewody przez krótkie, minutowe odpuszczenie wody. Istnieje możliwość innych zanieczyszczeń. W związku z tym **należy używać aż do odwołania wodę do picia wyłącznie przegotowaną.** Badania przyczyn powstania zanieczyszczenia wody są w toku. Odpowiednie środki zaradcze zostały już podjęte.

Należy się spodziewać, że z powodu picia zabrudzonej wody mogą wystąpić pewne schorzenia przewodu pokarmowego. Wobec tego wzywamy tych, którzy do tej pory nie wypełnili obowiązku szczepienia przeciw durowi brzusznemu do natychmiastowego poddania się temu zabiegowi w przychodniach rejonowych. (M)

Nawet telewizja może być niebezpieczna

BONN (PAP)

Czołowy genetyk zachodnioniemiecki dr Hans Marquardt oświadczył w piątek w Berlinie zachodnim, że dla człowieka, którego organizm wchłonął już maksymalną „dopuszczalną" dawkę promieniowania radioaktywnego niebezpieczne może być nawet przesiadywanie przed telewizorem dużej mocy — ze względu na promieniowanie wysyłane przez urządzenia odbiornika.

Transakcje na MTP

Rekord w „CETEBE"

W sobotę zawarto w polskich centralach handlu zagranicznego na MTP wiele poważnych transakcji handlowych. W „Animexie" pobito rekord, sprzedając różnym firmom artykuły za ponad 12 mil. rubli. Najpoważniejsze umowy podpisali kupcy z Niemiec zachodnich, którzy zakupili u nas drób mrożony i konserwy mięsne za ponad 11 mln. rubli.

☆

Na około 1.700 tys. rubli opiewają już obroty dokonane na MTP przez polską centralę „CETEBE", która wysyła tekstylia do 70 krajów w Europie, Ameryce, Afryce i Azji. W sobotę bawili w „CETEBE" przedstawiciele Jugosławii. Zakupili oni za 45 tys. dolarów kilimy, ceratę i koronki.

☆

W „Paged" zawarto wczoraj transakcje na łączną kwotę 839 tys. rubli, przy czym najpoważniejsze umowy dotyczą dostaw sklejki i fryz do Belgii na łączną kwotę 8.745.000 franków belgijskich.

☆

W centrali „Rolimpex" podpisano w sobotę kontrakty na dostawy różnych artykułów rolno-spożywczych, wartości 475.200 rubli. Zgodnie z umowami centrala zakupiła za 20 tys. rubli koniaki we Francji, a sprzedała 150 ton gryki Austrii, 110 ton świeżych jagód Holandii, 50 ton syropu ziemniaczanego Islandii, 30 ton grzybów Szwajcarii, 30 ton grzybów i 12 ton truskawek Szwecji, 50 ton owoców z dzikiej róży, 15 ton pszennych kiełków i 2 tony suszonych grzybów NRF, wódkę za 25 tys. rubli Czechosłowacji wzamian za piwo.

Ze sportu

Olimpia i CWKS Kr. odnoszą zwycięstwa

Podobnie, jak w pierwszym dniu turnieju, trybuny stadionu Warty świeciły pustkami, jednak śmiało możemy powiedzieć, że nieliczni miłośnicy kosza, oglądający wczorajsze spotkania, nie żałowali swego przybycia, gdyż oba mecze stały na bardzo dobrym poziomie technicznym, były ciekawe, atrakcyjne i wyrównane, a walka o decydujące punkty toczyła się do ostatniego gwizdka sędziów.

CWKS — BSE (BUDAPESZT) 73:62 (31:29)

Przez cały czas meczu gra żywa i wyrównana. Dopiero pod koniec, po zejściu z boiska za przewinienia osobiste trzech zawodniczek z pierwszej piątki Węgierek, m. in. reprezentantek Węgier — Schneider i Partine, krakowianki wypracowały sobie kilkupunktową przewagę.

Najwięcej punktów dla CWKS zdobyły: Szostak — 24 i Pacuła — 15. Dla BSE: Guimes — 28, Schneider — 19 i Partine — 9.

OLIMPIA — ENERGIA CONSTRUCTOR 62:59 (30:31)

Spotkanie to miało bardzo emocjonujący przebieg. Po pierwszych minutach, w których Rumunki uzyskały kilkunastopunktowe prowadzenie, zespół Olimpii wyraźnie się skonsolidował. Poznaniankі przeszły na agresywne krycie — „każdy swego" i prawie wyrównały utracone punkty. Walnie do tego przyczyniły się doskonale usposobione strzałowo: Jędrzejczak i Rybarczyk, których celne rzuty z dystansu zyskały sobie uznanie widowni.

Po pierwszej połowie przegranej przez Olimpię, jednym punktem

(Ciąg dalszy na str. 6)

Na plaży w Nicei... Fot. — CAF

Lesław Eustachiewicz

Anouilh w Poznaniu

Teatroman, który by rzemiennym dyszlem jeździł po kraju i wyławiał atrakcyjne wieczory, napotkałby często w takich wędrówkach na Anouilha*). Gdyby jednak chciał wyrobić sobie sąd o francuskim pisarzu wyłącznie na podstawie spotkań teatralnych, byłby lekkomyślnym optymistą. Jean Anouilh zakłada na twarz dwie maski: komiczną i tragiczną. Która z nich wyraża lepiej jego osobowość twórczą? Teatry nasze starają się udowodnić, że to komediopisarz, który czasem dla odmiany zabawia się w tragizm. Lektura prowadzi do odmiennego wniosku. W „Leokadii" dosłyszeć można echa Pirandella, a w innych „sztukach różowych" nieraz niespodziewanie w błyskawicznym przelocie słów i sytuacji zagra dysonansowy akord melancholijnej refleksji. Nie zgodziłbym się z twierdzeniem, iż przecenia się „czarne" sztuki Anouilha. Wręcz odwrotnie!

Jest wielkim urokiem francuskiej literatury, że pulsuje w niej równocześnie niepokój poszukiwania i przywiązanie do tradycji. Toteż często nawet błahostka posiada starodawne i zaszczytne koligacje. Gdyby ramy recenzji pozwalały na rozwinięcie genealogii literackiej „Balu złodziejaszków", znaleźlibyśmy wśród mniej czy bardziej odległych protoplastów tej groteski zarówno Marivaux jak Musseta i tuzin innych nazwisk. Podporządkowanie tekstu widowisku niemal baletowemu zdarzało się i u Moliera, a wielka radość metamorfozy była nerwem teatru dell'arte. Do wszystkich tych reminiscencji sztuka Anouilha zachęca nas tylko mimochodem; nie w nich bowiem tkwi sedno. Odrzucając okulary wspomnień można oglądać „Bal złodziejaszków" z naiwnością wolterowskiego Prostaczka tak, jakby świat zaczął się dopiero dziś. I ostatecznie widz ma prawo nie wiedzieć o niczym poza tą bajką, którą mu bezpośrednio przed oczy pokażą. Tylko, że tego prawa widza nie można rozszerzać na wykonawców lub na reżysera.

Figury dramatyczne „Balu złodziejaszków" podzielić można na dwie kategorie: na ożywione elementy konwencjonalnego tła i na zarysy żywych sylwetek ludzkich. Funkcje czysto komiczne i wyłącznie widowiskowe spełniają np. obaj Dupont-Dufort i Peterbono. Na krawędzi między lalką a człowiekiem tańczą lady Hurf i lord Edgar, Gustaw i Hektor, Julia i Ewa. Ten drugi krąg postaci jest trudniejszy, ale dostarczyć może odtwórcy więcej artystycznej satysfakcji. Anouilh jest okrutnym, wymagającym bardzo wiele pisarzem. Każe tworom swej wyobraźni pląsać na linie, zawiesza nad nimi mocne rusztowanie, ale nie wolno chwycić się go ani na chwilę, nie wolno spocząć, bo to grozi spłaszczeniem dialogu, zwulgaryzowaniem tej subtelnej zabawy w życie i zabawy w teatr, jaką jest „Bal złodziejaszków".

Tym wyjątkowo skomplikowanym postulatom reżyserskim autora sztuki sprostał w pełni jedynie **JERZY KORDOWSKI** jako lord Edgar. Publiczność poznańska zna Kordowskiego jako doskonałego wykonawcę różnorodnych dramatycznych ról realistycznego repertuaru, by przypomnieć choćby Pierczychina z „Mieszczan" Gorkiego. Lord Edgar to postać szeleszcząca papierem. Tym większą zasługą jest uprawdopodobnienie jej — oczywiście w tych wymiarach, w których to w ogóle jest możliwe. Lord Edgar był karykaturą safanduły, odczuwało się, że jest to mechanizm nakręcony w odpowiedni sposób, by o określonej godzinie wypowiedział określone słowa, a jednak w chwili, gdy zaczął ewolucje baletowe, budził się w nas jakiś sprzeciw, trudno było bowiem włączyć tego mimo wszystko żywego człowieka w rozpraszającą iluzję jakiejkolwiek realności konwencję baletu. Ta obcość lorda Edgara w balecie była jego sukcesem jako człowieka wśród marionetek.

Rola lady Hurf jest chyba jeszcze trudniejsza. Ona bowiem świadomie reżyseruje wydarzenia, ona się nimi bawi, ona reprezentuje estetyczną moralność Anouilha, według której świat ma wartość tylko jako widowisko. Odnosiło się wrażenie, że **IRENA DETKOWSKA** źle się czuła w tej roli. Jej temperament rozsadzał kruche ścianki sytuacji i dialogu. Nawiązywała kontakt z publicznością, co zawsze w teatrze jest cenne, ale to nie był ten kontakt, o który autorowi chodziło.

WŁADYSŁAWA GŁĄBIKA wszyscy podziwialiśmy niedawno jako Chudogębę. Jego Hektor nie zdołał wykorzystać ponętnej i niebezpiecznej możliwości nagłych metamorfoz. Nie to jest bowiem ważne, iż Hektor zmienia bródkę czy wąsy. Tej sztuczce charakteryzacyjnej towarzyszyć musi rezonans wewnętrzny. Hektor to człowiek zagubiony wśród własnych masek, który nagle zrozumiał, że jedna z nich kryła w sobie nie przeczuwaną wartość. I właśnie tej odnaleźć nie może. I nie łudźmy się; nie odnalazł jej do końca, dlatego Ewa ma prawo odrzucić zewnętrzne podobieństwo twarzy, za którym nie kryje się dawna treść.

Prostsza, bardziej jednokierunkowa, jest postać Gustawa. **BOGDAN ZIELIŃSKI** wyposażył ją w bardzo bezpośredni wdzięk. Jego partnerka, Julia (**ALEKSANDRA KONCEWICZ**), ładnie zamknęła odsłonę drugą. „Nie należy bać się złodziei". W tej apostrofie do publiczności była poetycka zapowiedź dalszego ciągu, pomost przerzucony ponad głowami widzów w stronę odległej wizji. Szkoda jednak, że niektóre inne miejsca tekstu trochę zacierały się.

Ważkim atutem przedstawienia jest oprawa scenograficzna **MARIANA STAŃCZAKA**. Nagradzana oklaskami przez publiczność jest nowym przykładem ciekawego zjawiska, które obserwujemy w wielu teatrach. Scenografia wyprzedza literacką warstwę inscenizacji. Scenografia jest dziś często najbardziej nowoczesnym składnikiem widowiska.

Natomiast — wyznaję z lękiem — nie przekonała mnie strona choreograficzna „Balu złodziejaszków". Rozwijała się niezależnie od tekstu z jakąś operetkową nonszalancją. Elementy pantomimiczne komedii Anouilha powinny wprowadzić widza w klimat metafory poetyckiej. To nie jest ruch na scenie, który byłby celem sam dla siebie.

Czy „Bal złodziejaszków" będzie miał powodzenie? Sądzę, że tak, nie obawiam się, że płaci za ten ewentualny sukces dość wysoką ceną — przerysowaniem komizmu, zatarciem podskórnych intencji poety. A może przemawia przeze mnie zgryźliwy żal, że pierwsze po wielu latach przybycie Anouilha do Poznania to wynik nieodzownych kompromisów teatralnych? Tęsknota za „Gronostajem", „Pasażerem bez bagażu", „Eurydyką" nie opuszczała mnie w antraktach. Widmo „czarnego" Anouilha kieruje i w tej chwili piórem recenzenta.

(Teatr Nowy: „Bal złodziejaszków". Premiera: 6. VI. 1957 r. Reż. Marek Okopinski).

*) Np przed kilku dniami Telewizja Poznańska dała „Skowronka" tegoż autora, w wykonaniu artystów warszawskich (przyp. red.).

Od Mieszka I do... Gomułki

Stosunki między Państwem a Kościołem kształtowały się w historii — różnie. Gdyby je przedstawić w retrospektywnym rzucie i sposobem filmowym — krótko, to ten film, uwzględniający najbardziej charakterystyczne zdarzenia, fakty i postacie, wyglądał by następująco:

Chrzest Polski;

Śmierć biskupa Szczepanowskiego, zarąbanego przez rycerzy Bolesława Śmiałego;

Ekspansja polityczna jezuitów;

Działalność polityczna kardynała Hlonda;

Kieleccy legioniści, bijący szyby w pałacu biskupa Łosińskiego, który zakazał uderzyć w dzwony po śmierci Piłsudskiego;

Nieustępliwość kardynała Sapiehy wobec okupanta hitlerowskiego (jak głosi fama w czasie obiadu z udziałem urzędników hitlerowskich książę przyjął ich kawą z sacharyną i marmoladą z buraków — tłumacząc, że Polacy tyle tylko otrzymują na kartki) jak i rezerwa ks. Sapiehy, z jaką odnosił się on do Polski Ludowej.

Proces pokazowy biskupa Kaczmarka;

Zesłanie prymasa Wyszyńskiego do klasztoru w Komańczy; itd., itp.

Zakończmy ten film mocnym akordem:

Nowe porozumienie między Państwem a Kościołem zawarte w jesieni ubiegłego roku. Państwo reprezentuje tutaj rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Kościół — Episkopat z ks. kardynałem Wyszyńskim na czele.

W porównaniu z innymi zachodnio-europejskimi i zamorskimi państwami (np. USA, Francja) po naprawieniu krzywd i dyskryminacji staliśmy się jednym z najbardziej tolerancyjnych państw na świecie. Tego żądało nasze w większości katolickie społeczeństwo, które w wyniku niesłusznych praktyk minionego okresu przeciwstawiano władzy ludowej; tego wymagało poczucie praworządności i sprawiedliwości.

Obecnie stanęliśmy wobec problemu: c o d a l e j?

Deklaracja lojalności Episkopatu, wyrażona w jesiennym porozumieniu, a zadokumentowana już odpowiednimi posunięciami władzy ludowej, jak również powszechnym udziałem duchowieństwa i katolików w styczniowych wyborach — jest prawnym, w duchu Konstytucji z 1952 roku uregulowaniem wzajemnych stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

Co dalej — znaczy: co ma być w przyszłości?

Omawiane zagadnienie jest nader skomplikowane, wielowarstwowe, biorąc pod uwagę zarówno względy natury uczuciowej jak i rację stanu. Jest nią okoliczność, że przecież należymy do państw budujących socjalizm. Jednym z głównych zadań partii klasy robotniczej, sprawującej faktyczne rządy w kraju — jest wcielanie w życie, rozwijanie w masach świata topoglądu marksistowskiego. Jak więc — zapytają niektórzy — pogodzić na przyszłość z jednej strony jak najbardziej posuniętą tolerancję (m. in. na uka religii w szkołach), z koniecznością przebudowywania światopoglądu człowieka na materialistyczny.

Jak tego dokonać wobec zdarzających się wypadków, świadczących o fanatyzmie religijnym (np. jeden z proboszczów na Ziemiach Zachodnich zwrócił się do pewnego kolegium orzekającego z żądaniem natychmiastowego ukarania człowieka, który nie zdjął czapki przed krzyżem, a także wzmożonej działalności propagandy idealistycznej?

Trzeba tu, uważam, odróżnić dwa aspekty zagadnienia. Pierwszy z nich dotyczy wzajemnych stosunków Państwo — Kościół uwarunkowanych przez państwo lojalnością Kościoła wobec Polski Ludowej i jej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, cytuję za Władysławem Gomułką — „stanowiskiem Kościoła wobec polskiej drogi do socjalizmu". Drugi — swobody wzajemnej wymiany poglądów, a więc nie wojny politycznej, prowadzonej środkami administracyjnymi (np. w 1953 r. w dniu święta Bożego Ciała w czasie procesji organizowano obowiązkowe wycieczki dla młodzieży za miasto), lecz walki mózgów na płaszczyźnie ideologicznej polemiki. Chodzi tu o zainicjowanie przez materialistów rozważnej akcji uświadamiającej, burzącej mity i przesądy, dającej odpór ofensywie fideizmu. (Np. niedawna wymiana zdań między publicystami „Po prostu" i „Tygodnika Powszechnego").

Sumując: stosunki w omawianej dziedzinie, które tyle napsuły krwi historykom, kronikarzom i samym zainteresowanym stronom, ułożyły się i — mam nadzieję — w dalszym ciągu układać się będą pozytywnie w oparciu — primo: jeśli Kościół przyjmie starą jak świat zasadę „Co boskiego — Bogu, a co cesarskiego — cesarzowi", po drugie: nieodłączną częścią problemu jest rzeczowa dyskusja pomiędzy wyznawcami światopoglądu naukowego a wierzącymi. Tutaj nie zadecydują frazesy czy pogróżki, które zwykle maskują impotencję umysłową polemistów, ale — a r g u m e n t y.

I jeszcze jedno: wbrew insynuacjom nadgorliwców nie od rzeczy będzie dodać, że kształtowanie się światopoglądu człowieka nie dokonuje się na rozkaz ani „zgodnie z okólnikiem", lecz jest procesem ciągnącym się przez pokolenia.

Czesław MICHNIAK

10 LAT TEMU w Głosie

W związku z przystąpieniem do organizowania centralnej radiostacji nadawczej długofalowej o mocy 200 kilowatów, do której urządzenia zamówiono w Czechosłowacji, postanowiono przenieść dotychczasową aparaturę radiostacji raszyńskiej do Poznania.

☆

Jak donoszą z Czangkongu, w południowej części prowincji Kwangsi (Chiny) wybuchło powstanie chłopskie na tle niesłychanej nędzy i bezprawia. Dyktator zapowiedział krwawe represje.

☆

Amerykański samolot transportowy przeleciał w ciągu 9 godzin 3.200 km. Na pokładzie samolotu znajdował się pilot, który ani razu nie zajął się jego sterowaniem. Transportowiec kierowany był cały czas przez radio.

☆

Pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz piłkarski Norwegia—Polska w Oslo zakończył się zwycięstwem Norwegii 3:1. (0:0). Jedyną bramkę dla Polski zdobył Jabłoński przy pomocy „warciarza" Smólskiego. (mf)

Z międzynarodowego pokazu mody

Zdziwiłam się niezmiernie, stwierdziwszy na pokazie mody w Parku Kasprzaka, że większość widzów to... mężczyni. Zaciekawiona, zagadnęłam na ten temat jednego z panów i dowiedziałam się, że „przyszedł na pokaz po to, by żonie wyperswadować, że obowiązująca moda jest niegustowna, niepraktyczna, i w ogóle... nie".

— Może spróbować — pomyślałam — wątpię jednak w skuteczność tego „opluskwiania", bo zarówno modele jak i modelki są prześliczne.

Właściwym powodem tak licznej frekwencji mężczyzn są chyba właśnie one.

— Na takich figurkach, to nawet zwyczajna „kiecka" będzie leżała jakby ulał — wzdychała za mną jakaś korpulentna niewiasta.

Miała rację. Nie wyobrażam sobie na przykład tęgiej niewiasty w sukience o linii „balonowej", którą się ogólnie lansuje. Nie jest to jednak, na szczęście, jedyny modny kierunek. Nosi się również sukienki „zbluzowane" — szerokie, ukrywające sylwetkę, ściągnięte szerokim — przeważnie skórzanym — (bardzo modnym!) paskiem. Trzecim wariantem obecnej mody jest linia koszulowa, lansująca sukienki zupełnie luźne, przypominające... nocne koszule.

Mimo — jakby się zdawało — trochę ekstrawaganckich kierunków w modzie, wszystkie modele odznaczały się prawdziwą elegancją, polegającą na skromności i umiarze w dawkowaniu nowych linii. Modele polskie niczym nie ustępowały kreacjom NRF czy USA, mimo że ostatnie sporządzone były z bardzo efektownych i drogich materiałów.

Ogólne wskazania aktualnej mody sprowadzają się do kostiumów dłuższych z tyłu, krótszych z przodu, płaszczy — krótszych od sukni, bluzek — drapowanych pod szyją — z dekoltem lub bez. Modne również są spódniczki plisowane, kasaki, płaszcze, przypominające krojem peleryny, buciki na cienkim, kieliszkowym obcasie, kapelusze duże, o wysokiej główce.

Modele polskie uszyte są w dużej części z tanich materiałów: kostiumy — z rypsu, sukienki i komplety — z popeliny, satyny, a bluzki — z żorżety.

Stosując te wskazania, z względnością, dostosowaną do naszych warunków (tak w odniesieniu do aparycji jak i kieszeni) będziemy mogły powiedzieć, że jesteśmy modne, praktyczne i... rozsądne.

ZOFIA

*Komplet jedwabny, trzyczęściowy, z modnym żakiecikiem, w **kolorze kawy** z mlekiem w białe grochy. (Uwaga! modne kolory pastelowe).*

Fot. Kazimierz Przychodzki

Z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Wyboje"

Karol Białoń z Bydgoszczy zamieszcza reportaż pod wielomówiącym tytułem „Strach". Rzecz dotyczy stosuneczków, panujących w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy. Okazuje się, że pracownicy tych zakładów żyją w atmosferze **strachu** przed kierownictwem, że teraz, gdy nastroje obaw przed personalnikami zniknęły — wyłoniła się inna groźba — ewentualnej redukcji.

Atmosfera strachu przed utratą pracy doprowadziła do stanu, który by można określić dwoma słowami: „Lepiej milczeć"! Po co narażać się kierownictwu, które jest panem Zakładów, ba i nawet członkowie rady robotniczej w ZZR boją się o swoją skórę. Z drugiej jednak strony, zdaniem Białonia, ten **strach** ma również swoje dodatnie strony. Zwiększyła się wydajność pracy, zmniejszyło poważnie brakoróbstwo, podniosła się także dyscyplina pracy — tylko jedno tutaj trzeba dodać „ale": w takiej atmosferze oprócz nierobów duszą się uczciwi robotnicy, są specyficzne warunki do tworzenia wszelkiego rodzaju klik i siucht. Zdaniem reportażysty, tylko aktywizacja rady robotniczej może problem pozytywnie rozwiązać.

„Tygodnik Zachodni"

Dłuższy artykuł w niezwykle tragicznej i palącej sprawie podpisał swoim nazwiskiem Zygmunt Wolniewicz, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Poznaniu. Chodzi tu o sprawy mieszkaniowe. „W poznańskim Wydziale Kwaterunkowym — stwierdza Wolniewicz — złożono 22 tys. wniosków o przydział mieszkania. 16 tys. ludzi w naszym mieście gnieździ się w piwnicach, na strychach, w altanach, z których natychmiast, ze względów zdrowotnych, należałoby ich **przelokować**. Lecz — dokąd?". „Z pustego i Salomon nie naleje" — stwierdza smętnie autor, obliczając, że jeżeli uwzględni się obecny wskaźnik przyrostu naturalnego, to u schyłku pięciolecia stan zaludnienia w Poznaniu podniesie się do 1,9 na izbę, co stanowić będzie przeciętną bardzo niepokojącą. Wolniewicz wspomina o nowych przepisach, które przygotowuje się w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej. Projekty te powinny zostawić obywatelom inicjatywę w wyszukiwaniu locum i na zawarcie umowy z właścicielem budynku. Metr zajmowany ponad normę winien być wysoko opodatkowany, a pieniądze stąd płynące przeznaczone na budownictwo.

Dalsze propozycje: Wydział Kwaterunkowy winien się zajmować przydzielaniem wyłącznie lokali użytkowych przemysłowych i przydziałami mieszkań z nowego budownictwa państwowego.

„Express Poznański"

Publicystka gazety — K. Śląska — w dwóch kolejnych artykułach, z których pierwszy poświęcony jest Targom, a drugi inwestycjom kulturalnym w naszym mieście, dochodzi do kilku ciekawych wniosków. Nawiązując do XXVI MTP, Śląska stwierdza, że w stosunku do przybyszów zza granicy jak i tych z kraju — musimy się zdobyć na pewien światowy szyk. Rzecz w tym, żeby się wyzbyć tej szczypty prowincjonalizmu, który nieraz dał się odczuć w jakimś drobnostkowym egoizmie, niezdrowej zazdrości i niemądrym małpowaniu zagranicy. Właśnie Targi nas uczą, że ile krajów, ile narodów, tyle stylów życia, tyle kultur.

A jeżeli chodzi o sprawę Parku Kultury w Poznaniu, to Śląska jest stanowczo przeciwna jego budowie. „Czy jest on nam **potrzebny?**" — zapytuje publicystka „Expressu". Parku Kultury nie można przecież budować tylko dlatego, że już gdzieś na świecie istnieje coś podobnego. Więc gdzie szukać wypoczynku — zapytał ktoś. „Mamy — niestety, bardzo zaniedbane — Rusałkę, Maltę, Kiekrz, Strzeszynek, Puszczykowo, Osową Górę" — odpowiada autor artykułu.

Opr.: MAK.

A.D. 1151

Pierwszą ilustracją przewodnika krajoznawczego „Wielkopolska“ (A. Dubowskiego i F. Jaśkowiaka) jest stary słup drogowy w Koninie. Także przegląd „Architektury polskiej do XIX wieku“ rozpoczyna od omówienia tegoż zabytku. Przejeżdżające przez Konin auta z cudzoziemcami zatrzymują się przed słupem i robią zdjęcia...

Jest to najstarszy znak drogowy na północ od Dunaju, a więc poza granicami państwa rzymskiego — w Europie. Napis na nim wyryty głosi w języku łacińskim, że tu w roku 1151 wyznaczył Piotr, Comes Palatinus, połowę drogi pomiędzy Kaliszem a Kruszwicą. O tym, że napis pochodzi z XII wieku, mówi również najlepszy z polskich epigrafików, Semkowicz. Mimo to na przykład „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce“ (tom V, zeszyt 8) podaje, że napis powstał w XVI wieku. A przecież już w kronice Długosza (wiek XV!) znajduje się wzmianka o tym zabytku, opisanym — już wtedy! — jako rzecz bardzo stara.

W wielu źródłach podaje się również, że słup postawił wojewoda kujawski. W roku 1151 funkcję Comesa Palatinusa pełnił Piotr Włostowic, znany pod przydomkiem Dunina, spopularyzowany przez Kraszewskiego. Nie mógł nim być wojewoda kujawski Piotr Wszemborowic chociażby dlatego,

Zdjęcie autora

że Kujawy jako dzielnica wyodrębniła się w wieku XIII i wtedy dopiero istniała tam funkcja wojewody.

Ten ciekawy zabytek (wykonany z piaskowca w pobliskich kamieniołomach w Brzeźnie) świadczy, że już w tych latach stary polski trakt Kalisz — Kruszwica był dokładnie pomierzony. Co jedną milę stał kamień — w kształcie krzyża. Wszystko to działo się przed 800 laty, kiedy jeszcze głucho było o wsi Warszawie, do Chin nie dojechał Marco Polo, a Ameryki nie było na mapach świata.

Z. PĘCHERSKI

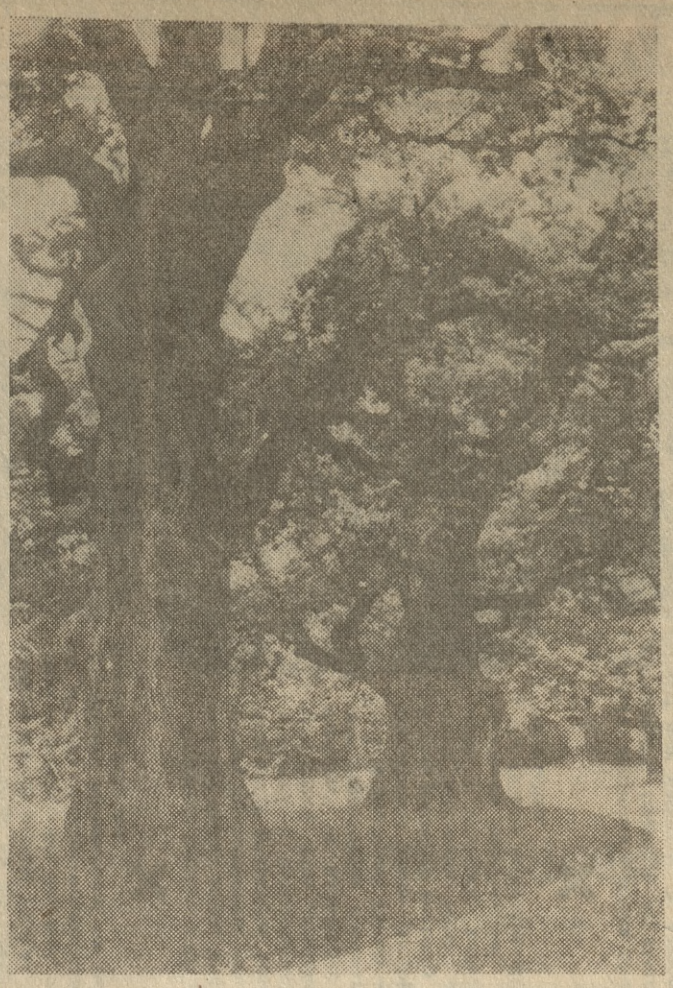

Malował je nie byle kto, bo sam Wyczółkowski. Kto wie czy jego „dęby“ nie są bardziej znane mieszkańcom naszego miasta, niż przepiękne oryginały, rosnące od wieków... niedaleko Poznania, w Rogalinku. Toteż radzimy wybrać się tam w pogodną niedzielę (zainteresowanych informujemy bliżej na stronie następnej).

Warto dodać, że dęby rogalińskie są wymieniane obok najstarszych drzew świata. Niektóre z nich liczą sobie już ponad 1000 lat.

Fot. K. Przychodzki

Bertold Brecht

Pięć trudności przy pisaniu prawdy

Kto chce dzisiaj*) zwalczać kłamstwo i niewiedzę, a pisać prawdę, musi przezwyciężyć co najmniej pięć trudności. Musi mieć odwagę pisania prawdy, chociaż jest ona wszędzie gnębiona; mądrość rozpoznawania jej, chociaż jest wszędzie skrywana; umiejętność czynienia jej stosownym do użycia orężem; osąd pozwalający wybierać ludzi, w których ręku będzie skutecznie działała; chytrość rozpowszechniania jej między tymi właśnie ludźmi.

☆

Naturalnie jest bardzo trudno nie uginać się przed możnymi i nie okłamywać słabych. Nie podobać się posiadaczom znaczy wyrzekać się posiadania. Rezygnować z zapłaty za wykonaną pracę znaczy niekiedy rezygnować z samej pracy, a odrzucać sławę u możnych, znaczy często w ogóle odrzucać sławę. Do tego potrzebna jest odwaga...

Wielu prześladowanych traci zdolność rozpoznawania własnych błędów. Prześladowanie wydaje im się największą krzywdą. Prześladowcy, jako że prześladują, są źli, oni zaś, prześladowani, podlegają prześladowaniu z racji swej dobroci... Powiedzieć, że dobrzy zostali pokonani nie dlatego, ponieważ byli dobrzy, lecz dlatego, ponieważ byli słabi: oto do czego potrzebna jest odwaga.

☆

Mało trzeba odwagi, by ogólnikowo uskarżać się na niedoskonałość świata i na triumf brutalnej siły, grozić zaś triumfem ducha w tej części świata, gdzie jest to jeszcze dozwolone. Niektórzy występują w taki sposób, jak gdyby były na nich skierowane armaty, podczas gdy są skierowane tylko lornetki teatralne... Żądają powszechnej sprawiedliwości, dla której nigdy nic nie zrobili, i powszechnej wolności, aby otrzymać część łupu, w którego podziale od dawna uczestniczą.

☆

Przede wszystkim nie jest łatwo wykryć, jakie prawdy warto mówić... Tak na przykład nie jest nieprawdą, że krzesła służą do siedzenia i że deszcz pada z góry na dół. Wielu pisarzy pisze prawdy tego rodzaju...

Wsystkim piszącym w obecnym okresie zamętu i wielkich przemian potrzebna jest znajomość dialektyki materialistycznej, ekonomii i historii. Można ją zdobyć z książek i przez naukę praktyczną, o ile dopisuje pilność.

☆

Jeśli pragnie się z dobrym skutkiem pisać prawdę o panujących złych stosunkach, musi się ją pisać tak, aby rozpoznane zostały usuwalne przyczyny zła. Gdy usuwalne przyczyny są rozpoznane, można zwalczać złe stosunki.

☆

Prawdę o złych stosunkach musimy powiedzieć tym, dla których stosunki są najgorsze, i musimy się od nich prawdy dowiedzieć. Należy przemawiać nie tylko do ludzi określonych przekonań, ale do ludzi, którym te przekonania odpowiadałyby z powodu ich położenia. A wasi słuchacze zmieniają się nieustannie. Można się zwracać nawet do katów, gdy przestaje wpływać zapłata za wieszanie albo gdy zagrożenie staje się zbyt wielkie.

We wszystkich epokach używano podstępu dla rozpowszechnienia prawdy, gdy była ona gnębiona lub ukrywana.

☆

Propaganda myślenia, na jakim bądź obszarze się odbywa, jest zawsze pożyteczna dla sprawy uciśnionych. Propaganda taka jest bardzo pożyteczna. Myślenie pod rządami, które służą wyzyskowi, uchodzi za coś niskiego. Za niskie uchodzi to, co jest pożyteczne dla ludzi utrzymywanych w poniżeniu.

*) Esej Brechta pod tytułem „Pięć trudności przy mówieniu prawdy“ był napisany 23 lata temu. Mimo to, wiele jego uwag jest nadal aktualnych.

Nieznajomy wszedł do narożnego sklepu. Wszedł z miną człowieka, który po latach wraca do stęsknionych za nim bliskich. Zsunął z ramion tobołek i ostrożnie opuścił go na ziemię. Potem oparł się łokciem o kontuar, pogładził palcami brodę i tajemniczo uśmiechnął się do sklepikarza, który — choć nie domyślał się, o co chodzi — odpowiedział mu również uśmiechem.

— Dobry wieczór! — zaczął sklepikarz.

— Dobry wieczór!

Chwila milczenia.

— Ładny mamy dzień — odezwał się znowu sklepikarz.

— Owszem. Ładny...

Znów chwila ciszy.

— Czym mogę służyć?

— Aha! Niech no pan powie starszemu panu, że tu jeden chce z nim na chwilę pogadać.

— Starszemu panu? Jakiemu starszemu panu?

— Oczywiście Hake'owi, staremu Benowi Hake'owi. Nie ma go?

Sklepikarz uśmiechnął się.

— Teraz tu nie ma Hake'a. Teraz ja tu jestem.

— Jak to?

— Zwyczajnie. Sprzedał mi swój interes dziesięć lat temu.

— No tak, ale pewno go tu gdzieś spotkam w mieście?

— Chyba nie. Wyprzedał wszystko i wyjechał z Australii. A teraz — teraz już nie żyje.

— Nie żyje? Stary Ben Hake?

— Tak. To pan go znał?

Wydawało się, że nieznajomy stracił wiele ze swej pewności siebie. Stanął bokiem do kontuaru, oparł się na łokciu i utkwił nieruchomo wzrok w Sunset Track.

— Niech no pan pozwoli z pół funta tytoniu — rzekł spokojnie. Może znajdę w mieście młodego Hake'a?

— Nie. Wyjechali z całą rodziną. Zdaje mi się, że jeden z synów jest kupcem w Sydney.

— Ach, tak...! Widzę, że macie tu teraz kolej.

— O, już od sześciu lat!

— Czasy bardzo się zmieniły.

— Zmieniły się.

— Ale może... chyba powie mi pan, gdzie mieszka stary Jimmy Nowlett?

— Jimmy Nowlett? Nigdy nie słyszałem tego nazwiska. Co to był za jeden, ten Nowlett?

— Jimmy był poganiaczem wołów. Woził ciężary z gór, zanim przeprowadzono kolej.

— Możliwe, ale to nie za moich czasów. Dziś nie ma tu nikogo, w całej okolicy nikogo, kto się tak nazywa.

— Aha... I Dugganów też pan chyba nie zna?

— Ależ tak, znałem. Stary Duggan też już nie żyje, a cała rodzina gdzieś się wyniosła. Bóg wie dokąd. Zresztą nie ma właściwie czego żałować. Synowie starego zeszli na śliską drogę i podobno źle skończyli. Mieli tu porządnie zaszarganą opinię.

— Rzeczywiście? Cóż, takie już ich miękkie serca, a przynajmniej starego Malachi Duggana, i starszego syna... Niech mi pan zważy dwa funty cukru.

— Dobrze. Pan chyba już dawno nie zaglądał w te strony?

— Piętnaście lat.

— Kawał czasu!

— Tak. A ja pewnie nie przypominam panu nikogo znajomego z tych stron?

— N-nie — odparł uśmiechając się sklepikarz. — Nie przypominam sobie...

Długa chwila milczenia.

— A może pan — odezwał się obcy z wahaniem — czy pan... chyba pan znał Mary, Mary Wild?

— Mary? — spytał uśmiechnięty sklepikarz. — To było panieńskie nazwisko mojej żony. Może chce się pan z nią zobaczyć?

— Nie, nie! Ona mnie już chyba nie pamięta.

Spiesznie schylił się po tobołek i zarzucił go sobie na plecy.

— No, czas na mnie.

— Nie zostanie pan tu na święta?

— Nie, nie mam tu co robić, pójdę dalej. Chciałem tu spędzić Boże Narodzenie. Specjalnie po to przyjechałem z daleka... Chciałem tylko spędzić jeszcze jedne święta ze starym Benem Hake'em i z resztą naszych chłopców. Skądże mogłem wiedzieć, że wywędrowaliśmy aż tak daleko... aż tak daleko. Wymiera stara gwardia... — Oczy jego uśmiechnęły się, ale wargi lekko drżały. — Wszystko się zmieniło. Stare domy wyglądają tak samo, i stoi jeszcze ten stary płot, któryśmy stawiali z Ben Hake'em i z Jimmy Nowlettem piętnaście lat temu. Kawał świata przedeptałem od tej pory. A przecież wszystko się zmieniło, a przynajmniej ludzie... Tak, muszę już iść. W nocy jest chłodniej podróżować.

— Tak, dziś było dość gorąco. No, do widzenia!

— Do widzenia. Wesołych świąt!

— Do widzenia!

Wyszedł szybko ze sklepu i zaczął iść wzdłuż Sunset Track.

Tłum. Witold Cienkowski

„Krok w nowoczesność“

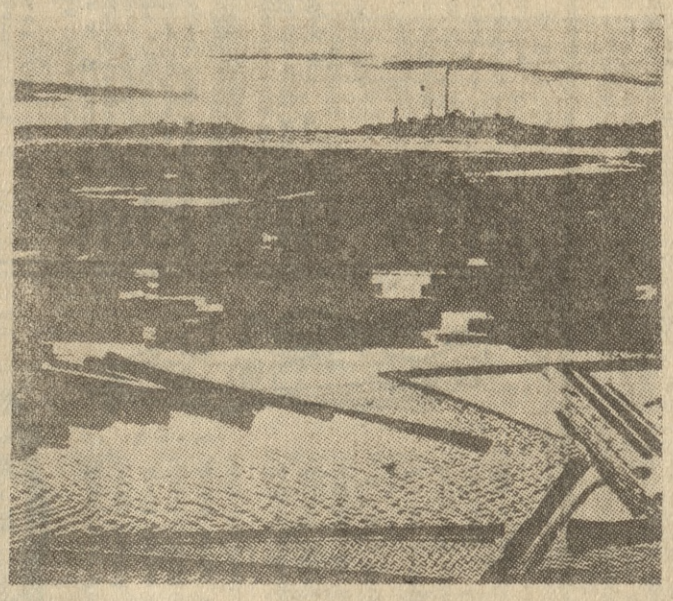

— pod tym tytułem otwarto w Poznaniu (salon PTF przy ulicy Paderewskiego) wystawę fotografii artystycznej. Jest to pierwsza międzynarodowa ekspozycja tego typu w Polsce po II wojnie. Wystawione prace uderzają oryginalnością potraktowania tematu i doskonałym opanowaniem techniki: trudno jednak opędzić się wrażeniu, że niektórzy autorzy zbyt zasugerowali się hasłem, przyświecającym imprezie. Nowoczesność nie oznacza chyba tylko tego, „czego jeszcze nie było“...

Wystawa jest nader interesująca i warto ją zwiedzić (zdjęcie przedstawia pracę Karl-Ingvar Norgrena, zatytułowaną „Paper mill“).

Dwie uwagi przedpołudniowe

LUBIĘ BYĆ STARSZĄ...

„Wiesz — najgorsze są wspomnienia tych dni i tych przeżyć, które już nigdy nie mogą wrócić. Pewnie dlatego mamy teraz obydwie takie smętne miny“. Baśka ma najwyraźniej jeden ze swoich złych dni. W takie dni ta stuprocentowo współczesna, zawsze pogodnie pewna siebie kobieta-inżynier i kobieta-sportsmen — pozwala sobie na tego rodzaju „rozklejanie się“.

Siedzimy w małej, przytulnej, o łagodnie przyćmionym świetle — kawiarence, jakich pełno*) w tym uroczym, jedynym w swoim stylu, mieście. Przez otwarte szeroko okno wpływają pierwsze podmuchy łagodnego oddechu wiosny. Szarobłękitne smużki papierosowego dymu pełzają powoli pod sufitem. Pachnie świeżo parzoną kawą i... fiołkami. Baśka zawsze lubi być wytworna, a kwiaty dodają wiosennemu kostiumowi wiele uroku. Bo ja wiem, czemu znowu gadamy o przeszłości? Dlaczego nie opowiadamy sobie o chorobach naszych dzieci, o kłopotach z mężami, o trudnościach w pracy? Chyba takie jest już prawo starych, odświeżanych od czasu do czasu znajomości.

„Jakoś się tu zmieniło — mówię znad filiżanki — nie mogę poznać tej kawiarni, chociaż kiedyś przychodziłyśmy tu niemal codziennie.“

Baśka zapewne nie otrząsnęła się jeszcze ze swoich „rozklejań“. „Odremontowali, przerobili“ — odmrukuje. Ale ja wiem, że to nie tylko remont. Ta kawiarnia odmłodniała nie tylko świeżością boazerii i tynków, błyszczącymi taflami luster i kielichami lamp, lecz także świeżością swoich bywalców. Miejsce wytwornych, starszych panów i eleganckich, siwiejących pań zajęli młodzi w kolorowych sweterkach, o fryzurach á la Fanfan, Bardot lub Vlady. Spojrzałem na Baśkę i nagle w bratnim zrozumieniu uśmiechnęłam się do niej bardzo smętnie. „Cóż zrobić, Barburko? Młodość miewa się w życiu przeważnie tylko jedną“.

„O, ale to zbyt przykre wiedzieć, że już się nigdy takim uroczo beztroskim nie będzie... Spojrz na tę trójkę. Myśmy tam zawsze siadywali po szczęśliwie zdanym egzaminie.“

Młodociana trójka była rzeczywiście urzekająco pogodna, rozbawiona i zadowolona z całego świata. Dwaj krótko ostrzyżeni chłopcy opowiadali najwidoczniej o jakimś zabawnym wydarzeniu, bo złotowłosa dziewczyna z opadającym na ramiona modnym „ogonem“ zaśmiewała się głośno, zakrywając co chwilę zaróżowioną twarz rękami. Nagle zamachała gwałtownie ręką w stronę drzwi. „Fajno, jest Ewa!“ — wykrzyknęła może nieco zbyt głośno. Między zatłoczonymi stolikami „przeciskała“ się w ich stronę 16-letnia może dziewczynka, zrobiona (zresztą z dużym gustem) na „egzystencjalistkę“. Czarny obcisły sweterek, czarne sztruksowe spodnie, czarne, gładkie, opadające na czoło i ramiona włosy.

Chłopcy przerwali rozmowę, z uznaniem prześlizgnęli się spojrzeniem po zgrabnej figurce i równocześnie niemal zawołali: „cziao“ i „halo“ — ściśle według wzorów podpatrzonych w kinie.

Patrzyłam na nich, kiedy po kolei podnosili drobną rękę dziewczęcia do ust. Żaden z nich przy tym nie wstał. „Musisz się Ewa rozejrzeć za krzesłem“ — powiedziała ta złotowłosa z kokiem. Chłopcy nadal siedzieli i spod przymrużonych „fachowo“ powiek śledzili ruchy czarno ubranej dziewczyny, podczas gdy ta na próżno usiłowała zdobyć krzesło przy sąsiednich stolikach.

Spojrzałyśmy na siebie z Baśką i roześmiałyśmy się obydwie po raz pierwszy tego wieczoru bez fałszywych nutek smętku w głosie.

„Wiesz co? — powiedziałam bardzo zdecydowanie — lubię czasami być starszą...“

(Wan)

*) Oczywiście, rzecz dzieje się nie w Poznaniu — przyp. red.

Niedzielny REMANENT

DZIŚ PROGRAM FILMOWY • DZIŚ PROGRAM FILMOWY

NASZ TELEWIZOR

Michele Morgan — aktorka o niecodziennej, ciekawej urodzie i dużym talencie aktorskim. Gra dziewczynę, która w małym, opanowanym epidemią porcie meksykańskim, spotyka zniszczonego przez nałóg pijaństwa, wyrzuconego na margines życia — młodego lekarza (Gerard Philipe). Oboje samotni — pragną sobie dopomóc. Zobaczycie ich w filmie francusko-meksykańskim pt. „Odrodzeni", odznaczonym na festiwalu w Wenecji w 1953 roku.

Produkcja filmowa NRF nie jest u nas zbyt dobrze znana. Widzowi polskiemu zaprezentowała ona dotychczas swoje osiągnięcia natury rozrywkowej o nienajwyższej randzie artystycznej. Film „Małżeństwo dr. Danwitza" — wyświetlany na IX Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach — próbuje sygnalizować pewne konflikty społeczne, pokazując kontrasty w pozycjach życiowych ludzi wartościowych i zwykłych, bezwzględnych, sprytnych kombinatorów.

Na ekranie — bohater filmu Karlheinz Böhm.

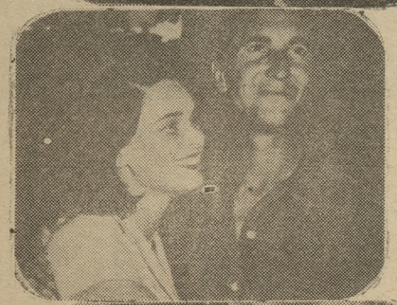

A teraz popełnimy maleńką niedyskrecję: podpatrzymy fragment prywatnego życia znanej nam doskonale z ekranów bohaterki wielu filmów. Piękna Lucia Bose — mająca u swych stóp niezliczone rzesze kinowych wielbicieli wszystkich kontynentów — wybrała już tego jedynego i ponoć jest z nim bardzo szczęśliwa. Ze źródeł półoficjalnych donoszą nam, iż jej małżonek jest... torreadorem.

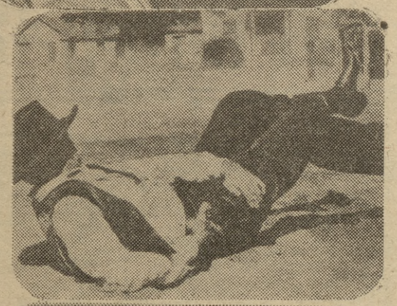

Gary Cooper — najwytworniejszy z amantów i najbardziej rycerski z kowbojów. Będziemy go mogli znowu zobaczyć na naszych ekranach w filmie pt. „High Noon" (tytuł tymczasowy: „W samo południe"). Jest to jeden z najlepszych „westernów" amerykańskich.

Drugą atrakcją tego filmu będzie jego bohaterka, której rolę kreuje nieznana jeszcze u nas Grace Kelly — obecna księżna Monaco.

„Pomyśl tylko Klaro droga... „Ale idźże, idź dla Boga!" Skąd my to znamy? Klara, Wacław... No oczywiście: Fredro! „Zemstę" na ekranie oglądać będziemy w reżyserii Antoniego Bohdziewicza i Bohdana Korzeniowskiego.

Rolę młodziutkiej Klary kreuje Beata Tyszkiewicz, Wacława — Ryszard Barycz. (Jak zwykle u nas — nowe twarze). Ze starych znajomych wystąpią w „Zemście" — Danuta Szaflarska jako Podstolina; Jan Kurnatowicz w roli Cześnika oraz Tadeusz Kondrat — jako Papkin.

WAN

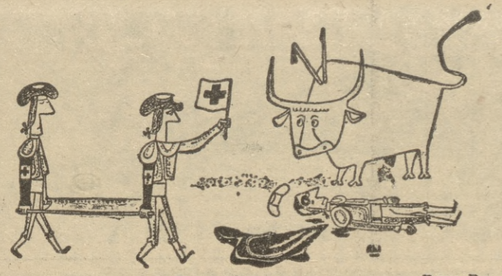

Bez podpisu Rys.: Ru

Rys.: Jacma

— Widzę, że znowu grałeś w filmie panoramicznym...

Rys.: Tetsu

Bez słów

gdzie spędzić niedzielę ?

Cudze chwalicie, swego nie znacie... Wielu poznaniaków zna doskonale Tatry i Mazury, ale nigdy np. nie byli w Rogalinie. A leży on tak blisko, że wystarczy jeden dzień, by zapoznać się z jego walorami.

Dojazd: pociągiem do Kórnika i stąd 15 km pieszo, albo z Puszczykówka czerwonym szlakiem z przeprawą przez Wartę promem. Ta druga droga — krótsza (8 km) i ładniejsza. A najlepiej — rowerem.

Atrakcja nr 1: Najpiękniejsze w Polsce skupienie starych dębów. Uchowało się ich dotąd 786, wiele z nich liczy sobie... 1000 lat. Najpotężniejsze okazy: „Lech", „Czech" i „Rus" po 8,5 m obwodu.

Atrakcja nr 2: Pałac rogaliński, niegdyś własność magnackiej rodziny hr. Raczyńskich. Dziś czynne w nim — muzeum, obrazujące historię polskiej myśli postępowej.

Atrakcja nr 3: Kąpiel w Warcie.

Ciekawostka historyczna: W Rogalinie urodził się Krzysztof Arciszewski, generał artylerii, dowódca floty Władysława IV i admirał floty holenderskiej (obejrzyjcie w pałacu sale, poświęcone jego pamięci!). (jm)

— John nazwał mnie idiotą!
— Nie zwracaj na to uwagi. John nigdy nie ma własnego zdania i powtarza tylko to, co mówią wszyscy.

Młoda mężatka kupuje piklingi. Sprzedawca pyta: „Chce pani duże czy małe?". „Naprawdę nie wiem" — odpowiada pani z wahaniem. — „Ale są one dla mężczyzny, który nosi kołnierzyk nr 38". (ja)

Kącik BRYDŻOWY

Przypuśćmy, że mamy następującą kartę:

W, x, x; K, D, 10, x, x, x — (renons); A, K, W, x.

Partner zalicytował z miejsca 2 piki. Pokazywanie najpierw asa, a potem króla — jak radzi tzw. stara szkoła — niewiele pomoże, jako że przy wysokich grach renonsy i singletony mogą mieć taką samą wartość, co asy i króle. Po drugie, pokazywanie asów i króli, niejako przesądza grę w kolorze zalicytowanym przez partnera, na tomiast zdarza się często, że istnieje kolor do gry o wiele lepszy. (Np. jeśli nasz partner posiada asa i choćby 2 blotki w kierach, szlemik w tym kolorze jest bardzo prawdopodobny).

Toteż bardziej nowoczesne zasady licytacji po odzywce z dwóch polegają — w pierwszej kolejności — na wybraniu najlepszego koloru. A zatem w podanym wypadku zalicytujemy najpierw kiery (jako dłuższe), potem trefle, ew. jeśli partner nie zgodzi się na nie, poprzemy go w pikach. Dopiero po uzgodnieniu koloru (w tym wypadku mamy prawo pokazać kiery dwukrotnie), pokazujemy asa i króle przy pomocy jednej z konwencji szlemowych — np.: konwencji węgierskiej Blackwooda. Ale o tym pomówimy przy innej okazji.

NA PLAŻY DAWNIEJ...

Kobieta — jak wiadomo — zmienną jest. Nie tylko nastrojami i humorkami. Między innymi zmienna jest także wyglądem. Ileż to już kolejnych przeobrażeń dokonało się „na naszych oczach"?

O męczennicach mody mówi się zazwyczej z drwiącą nutką w głosie, ale — czy słusznie? Czy naprawdę z aprobatą powitalibyście — wy wszyscy kpiarze — pojawienie się na ulicy kobiety, ubranej według wzorów z roku np. 1937? Ba, a gdybyście tak zobaczyli dziś na plaży urocze kociaki przyodziane w takie oto „szałowe" kostiumy kąpielowe z roku 1900, jak na zdjęciu po lewej?

Oddajmy naszym elegantkom sprawiedliwość: na ogół naprawdę co modne, to ładne. Konserwatyzm w modzie mniej kobiecie uroku dodaje, niż najbardziej śmiałe dotrzymywanie kroku najnowszym wzorom.

Warto tylko — przy hołdowaniu wymogom mody — pamiętać o korzyściach, jakie daje swobodne i zdrowe samopoczucie, co w dużej mierze uzależnione jest również od stroju. Kiedy przyjemne i wygodne dwuczęściowe kostiumiki plażowe z barwnych kretonów ustąpiły w ubiegłym roku kostiumom jednoczęściowym — milczeliśmy, choć trudno nam było zrozumieć, w imię czego kobieta ma się wyrzec przyjemności poddania jak największej powierzchni ciała działaniu promieni słonecznych. Skoro jednak zobaczyliśmy lansowane w tym roku kostiumy (luźne osłaniające ramiona bluzy — patrz zdjęcie obok) zrobiło nam się smutno. Bo nam się bardzo podobały złocisto-brązowe buzie i ramiona. I ponadto wiemy, że kąpiele słoneczne — to zdrowie (spytajcie lekarzy!). A tu i „Przekrój", jak na złość zaleca utrzymywanie twarzy „w tonach bladych, perłowych..."

No, cóż? Mamy nadzieję że nie wszystkie elegantki wyrzekną się praktycznych, ładnych i chyba „najrozsądniejszych" kostiumów dwuczęściowych (francuska aktoreczka na zdjęciu u dołu prezentuje się w nim nienajgorzej — prawda?). My w każdym razie przyrzekamy solidarnie i protestacyjnie adorować na plaży tylko te „babki", które się słońca nie boją...

WOJTEK

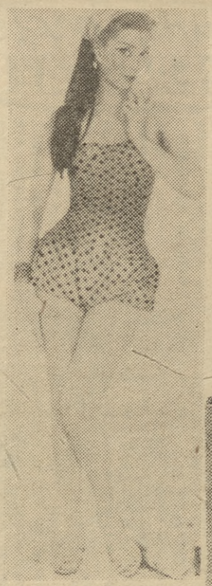

Najmodniejsze są obecnie w dalszym ciągu kostiumy jednoczęściowe. Najładniej wyglądają, oczywiście, te elastyczne, jakie można kupić „na ciuchach" (ale, niestety, nie w Poznaniu i... nietaniot). Wypadnie nam zatem zadowolić się kostiumem, uszytym z barwnego kretonu

Ale najpraktyczniejsze, najbardziej urocze i najtańsze są, oczywiście, takie kostiumy, jakie prezentuje ten mały gentleman z kapeluszem na plecach. Tylko,... w którym sklepie można znaleźć podobny kapelusz?

ŁUCJA DANIELEWSKA

W Kawiarni

Zostawia się w niej
przy maleńkim
trójkątnym lusterku stolika
jakieś sprawy
kilka słów niedomówionych
okruch czasu, co znika

Jakiś uśmiech
jakieś gesty
kształt karminowych warg
i Twój szept

Po co malujesz usta?
będę cię całował
całował
tuż za progiem światła.

Amerykański milioner Charles R. Ward korzysta z usług 32 dentystów. Każdy z nich opiekuje się jednym zębem milionera.

„Minister nie powinien odbierać nam chleba, zwłaszcza kiedy szerzy się bezrobocie!" — protestował burzliwie Związek Zawodowy Malarzy w Danii. Tę falę protestów wywołała fotografia przedstawiająca ministra finansów Vigo Kampmanna, malującego parkan w swej posiadłości podmiejskiej. Minister usprawiedliwiał się, że w czasie malowania płotów przychodzą mu do głowy najlepsze pomysły polityczne.

Załoga Fabryki Obuwia w Otmęcie przebudowała ostatnio aparaturę b. stacji zagłuszającej i używa jej... do suszenia skóry. Próby przeszły wszelkie oczekiwania, gdyż w urządzeniach tych można wysuszyć kilkuwarstwowy ładunek sztucznej skóry już w 5 minutach.

72-letni mieszkaniec Schwandorfu, Albert Zinner, wybudował sobie na jednym z cmentarzy grobowiec z werandą i tarasem na dachu i przeniósł się tam z łóżkiem, książkami, oraz zbiorem znaczków pocztowych. Władzom miejskim, które chciały go usunąć, oświadczył, że nie ma przepisów, które zabraniałyby mieszkać w grobie wybudowanym na zakupionym przez siebie terenie za własne pieniądze.

Kierownik księgarni Jej Królewskiej Mości w Londynie oświadczył ostatnio, że największe powodzenie mają takie pozycje księgozbioru jak: „Ilustrowany katalog pcheł", „Życie seksualne słoni morskich", oraz „Końskie muchy w rejonie Etiopii".

Anglik Robert Caro został od pewnego czasu uczulony na b. oryginalny bodziec. Mianowicie każde zbliżenie się do żony, wywołuje u sir Roberta gwałtowne kichanie. Jedynym lekarstwem, jakie może on w tej chwili zastosować jest... unikanie swojej małżonki. (mz)

...i DZIŚ

Najlepiej opracować samemu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

naczynia, rury, izolatory, części i wiele innych przedmiotów, które łatwo ulegają korozji, zgnieceniu lub stłuczeniu. Zachód zna już od dawna inne masy jak polistyren, polietylen, szkło organiczne (plexiglas), których my nie możemy jeszcze produkować. Zastosowanie ich jest znacznie większe: w aparaturze, jako rurociągi, wentylatory, pompy, armatura. W stoisku francuskim firma Pechiney pokazała nawet 13 litrowe bańki do mleka (wagi 1 kg) odporne na obicie i zgniecenie! Bo masy plastyczne to — bez przesady — podstawowy surowiec przemysłowy przyszłości.

Inż. Luber pokazał mi szereg eksponatów. W stoisku austriackim widziałem maszynę wytwarzającą... szklanki i kryształy(!) z polistyrenu, włoska firma Timsai pokazała olbrzymią kilkutonową prasę „wytapiającą" naczynia kuchenne bardzo lekkie i wytrzymałe. Również włoska firma — Galileo demonstruje nowoczesną technologię produkcji tac, zlewów i innych produktów dla budownictwa, Anglicy zaś produkcję ozdób galanteryjnych z mas plastycznych. Znana, zachodnioniemiecka firma Hoechst pokazała nawet tryby z tworzyw.

My natomiast nie mamy się czym pochwalić. Kiedy brak własnych tworzyw, trudno o nowoczesne przetwórstwo, które właśnie jest szczytem nowoczesnej chemii. Z polichlorku robimy co prawda to samo, co zagranica, ale innych, lepszych i bardziej skomplikowanych technologicznie tworzyw nie mamy i nie przerabiamy ich. **Dlatego chcemy na obecnych Targach czegoś się nauczyć i z nich skorzystać.** Na czym? To pytanie zadałem inż. Luberowi i później inż. Piątkowskiemu i kierownikowi grupy chemików w pawilonie NOT dr. Mroczkowskiemu.

Tworzywa sztuczne, to chemia wysokiego rozwoju. Potrzeba nam do tego nowych inwestycji i nowej technologii. **W obu zagadnieniach jesteśmy zdani na własne siły.** Możemy najwyżej coś nie coś podpatrzeć na Targach, zwłaszcza w dziedzinie konstrukcji maszyn, ale to niewiele. **Producenci zagraniczni wolą bowiem z nami handlować i to gotowymi wyrobami niż.. udzielać porad.** Obserwuje się obecnie dużą konkurencję firm zagranicznych o rynki, również o polski. My zaś możemy najwyżej kupić wyroby lub licencję na technologię produkcji najważniejszych dla nas wyrobów. W tej sprawie toczą się podobno wstępne rozmowy z przemysłowcami francuskimi. **Najlepiej jednak samemu taką technologię opracować.** Mamy tu do pokonania 20 lat spóźnienia.

Takie, niestety, jest „być albo nie być" polskich (w przyszłości) mas plastycznych. (zs)

ze Świata

AMBASADOR W. BRYTANII w ZSRR — Patrick Reilly, przekazał w piątek premierowi radzieckiemu — N. A. Bułganinowi, odpowiedź premiera W. Brytanii — Macmillana, na list Bułganina z dnia 20 kwietnia br.

✶

SENAT AMERYKAŃSKI zatwierdził 14 bm. program pomocy dla zagranicy w wysokości 3.637 milionów dolarów.

✶

WBREW ZAPOWIEDZIOM, kandydat na premiera przyszłego rządu włoskiego nie został przez prezydenta Gronchiego jeszcze wyznaczony. W dalszym ciągu wymienia się, jako ewentualnego premiera, przywódcę partii chrześcijańsko-demokratycznej — Fanfaniego.

✶

O ZŁAGODZENIU ograniczeń w handlu z Chinami oznajmiły w piątek także rządy Belgii i Luksemburga.

✶

W MOSKWIE podpisane zostało porozumienie między Związkiem Radzieckim a Austrią w sprawie uregulowania technicznych i handlowych problemów żeglugi po Dunaju.

✶

PRZEBYWAJĄCY W ZSRR jugosłowiański sekretarz stanu do spraw obrony narodowej — gen. Gosnjak, zwiedził 14 bm. polowy obóz wojskowy gwardyjskiej dywizji tamańskiej im. Kalinina. Goście jugosłowiańscy, w obecności marszałków: R. Malinowskiego i K. Moskalenki, wzięli udział w ćwiczeniach polowych pododdziałów dywizji gwardyjskiej.

Wystawa malarstwa na... parkanie

BELGRAD (PAP)

Przed kilku dniami młody malarz belgradzki — Aleksander Mitrovic, otworzył wystawę swych prac na... parkanie w śródmieściu Belgradu. Frekwencja była niezwykle duża. W ciągu paru dni dzieła młodego artysty obejrzało ponad 10.000 osób.

Pomysł urządzenia wystawy pod gołym niebem wywołał zainteresowanie kół artystycznych i chęć naśladownictwa. Dziennik „Politika" wypowiada się za wyznaczeniem przez władze miejskie ulicy, gdzie mogłyby być organizowane podobne wystawy.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika zaopatrzenia z długoletnią praktyką branży metalowej i dokładną znajomością materiałów i części zamiennych do remontów kotłów parowych, maszyn parowych, kompresorów itp. przyjmą od 15. 6. 1957 r. Poznańskie Zakłady Remontowo - Montażowe w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39. K3582

Każdą liczbę wysokokwalifikowanych **monterów** wod.-kan. i c. o. oraz **pomocników monterów, spawaczy** acetylenowych, **ślusarzy** konstrukcyjnych, **kopaczy i robotników** niekwalifikowanych przyjmie natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Poznań, Gwardii Ludowej 8, pokój 24. K3594

Kucharza wzgl. kucharkę przyjmiemy zaraz. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Pleszew, Rynek 10. 16643g

Praca

Pracownika fizycznego oraz traktorzystę zatrudnię. K. Pawelec, Poznań-Górczyn, Krzywa 13. 17499g

Przyjmę 2 uczni malarskich. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 123 m. 5. Tadeusz Garstecki, mistrz malarski. 16869g

Przyjmuję wszelkie prace do frezowania i toczenia do 1 000 mm dł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16946g.

Ogrodnik kwiaciarz - warzywnik, tylko siła pierwszorzędna, samotny, trzeźwy, godny zaufania, potrzebny do większego ogrodnictwa. Świebodzice k. Wałbrzycha, skrytka poczt. 30. 16848g

Pomocnik fryzjerski i fryzjerka potrzebni zaraz. Posada stała. Poznań, Wielka 17. 17328g

Gospodyni samodzielna z referencjami do małej rodziny potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Świebodzice k. Wałbrzycha, skr. poczt. 30. 16847g

Pomoc domowa lub gosposia, czysta, uczciwa, na stałe potrzebna, pensja 700—800 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 17055g.

Pomoc domowa potrzebna na stałe, może być z prowincji. Wynagrodzenie do 500 zł. Wykrota, Poznań, Jackowskiego 54 m. 4. 17337g

Księgowa poprowadzi księgowość w prywatnych przedsiębiorstwach, sklepach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17448g.

Fachowa osoba zaopiekuje się chorą w Poznaniu lub okolicy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17494g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Źródlana 16 m. 1, zgłoszenia od godziny 18—21. 17443g

Przyjmę stolarzy, specjalistów na meble. Zgłoszenia: Stolarnia, Poznań, Kopernika 3. 17462g

Kracowe chałupniczki na konfekcję dziecięcą, damską i galanterię potrzebne zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17510g.

Woźnica i pomocnik zaraz potrzebni do transportu, zarobek circa 2 000 zł. Poznań - Główna, Blacharska 1, Furmaństwo Lineburg. 17557g

Kupno

Betoniarkę poj. 400—600 l nową wzgl. używaną spiesznie kupię. Oferty wraz z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15788g.

Rentgen aparat dentystyczny oraz „Unit" kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15866g.

Włosie, szczecinę, inne surowce szczotkarskie kupuję. Marian Celler, mistrz szczotkarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim. 16982g

Samochód osobowy powojennej produkcji lub nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17281g.

Kupię dwa silniki elektryczne na prąd zmienny, 1 kW, niskoobrotowy 950 V, 2,5 kW. Wytwórnia Wyrobów Pap. i Kart. Poznań, Wroniecka 16. 17518g

Dywan perski większy i mniejszy kupię. Oferty z podaniem wielkości i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17293g.

Sprzedaż

Maszynę do szycia z okrągłym czółenkiem, dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 16968g

Fryzjerzy! Polecam wszystkie przybory fryzjerskie jak kompl. do trwałej ondulacji, suszarki, płyny do trwałej i chemicznej, maszynki do strzyżenia włosów i wszelkie narzędzia. Fr. Prętki, Poznań, Czerwonej Armii 60, tel. 36-83. 16627

Silnik do łodzi przyczepny, 2-cylindrowy, oryginalny sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 32. 16765g

Motocykl AJS 500 ccm spiesznie sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 12 m. 4. 17129g

Sprzedam całkowite urządzenie dziewiarskie. Poznań, Orzeszkowej 18 m. 1, tel. 658-40. 17208g

Motocykl BMW — 750 ccm z przyczepką sprzedam. Poznań, Działowa 2 m. 8. 17225g

Nowoczesną maszynę dziewiarską „Auto-Knitter" (10 000 oczek na minutę, instrukcja w języku polskim) sprzedam. Poznań, tel. 638-02. 17257g

Termoflux i Darsonvall tanio sprzedam. Łódź, tel. 344-98. 17259g

Dachówkę cementową, czerwoną, tanio sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 17275g.

Dachówkę paloną, pozagatunkową, okazyjnie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 17276g.

Maszynę do pisania „Olympia" sprzedam. Poznań, Mostowa 5 m. 10, od godz. 18. 17327g

Żaglówkę 12 m² w bardzo dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Poznań, Czechosłowacka 39 m. 23. 17326g

Stół wibracyjny duży, nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17377g.

Sprzedam szafę orzechową, używaną. Poznań, Dzierżyńskiego 39 m. 6. 17392g

Motocykl nowy 125 ccm „K 55" sprzedam. Poznań, Dominikańska 7 m. 6, tel. 26-97. 17394g

Sprzedam opony nowe 550×15 z importu (niemieckie) 4 komplety. Oferty możliwie z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17406g.

Bufet, regał restauracyjny, osie, naby, felgi, opony do ciągnika 24—28 sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Jezycka 37 m. 8. 17407g

Samochód bagażowy, kryty, w dobrym stanie, na nowym ogumieniu 600×16 sprzedam. Poznań, Staszica 21, warsztat. 17408g

Sprzedam tanio szafę. Poznań, Kwiatowa 14 m. 2. 17411g

Fortepian krótki, markowy, płyta metalowa, okazyjnie sprzedam. Oglądać: codziennie, Poznań, Grodziska 18. 17413g

Sprzedam komplet: tapczan, stół, krzesła, biblioteka. Poznań, tel. 524-79. 17453g

Motocykl „Ifa" BK 350 ccm, nowy, czarny oraz magnetofon „Tonko" sprzedam. Poznań, Lubeckiego 9 m. 1. 17472g

Motocykl K 125 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Długa 18 m. 15. 17477g

Najnowocześniejszą szwajcarską maszynę do wyrobu swetrów marki „Knittax" sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 174 m. 4, od godz. 16—20. 17491g

Maszynę do szycia „Singer" bębenkową sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 17504g

Samochód „Opel - Olimpia" w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Niemcewicza 18 (Jeżyce). 17528g

Sprzedam samochód małolitrażowy „Austin 1952" prawie nowy. Oglądać wyłącznie w dniu 19 bm., od godz. 16—20. Poznań, Pułaskiego 11. 17545g

Bagażówkę bardzo silną, na chodzie, z dobrym ogumieniem, tanio sprzedam. Poznań, Rejtana 11. 17555g

Sprzedam motor „Diesla" 14 KM oraz śrutownik (kamienie francuskie 105 cm średnicy). Leon Graczyk, Padniewo, p-ta Mogilno. 28647p

Lokale

Zamienię kawalerkę nowoczesną, centralne ogrzewanie w Warszawie na pokój z kuchnią, łazienką, komfortowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16130g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, komfort (centralne ogrzewanie), II ptr. (Jeżyce) na równorzędne na Komandorii wzgl. Osiedlu Warszawskim. Poznań, tel. 503-56, od godz. 16—17. 16674g

Zamienię duży pokój z kuchnią, wygodami we Włocławku na takie samo w Poznaniu. Zawadzki, Włocławek, 1 Maja 20. 17013g

Zamienię pokój z kuchnią, słoneczne, z wygodami, w Zielonej Górze na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17294g.

Dwupokojowe, komfortowe mieszkanie (Dębiec) zamienię na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17311g.

Odstąpię lokal handlowy przy ul. Głogowskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17350g.

Lokal przemysłowy, 3-izbowy (siła, gaz, woda i telefon) oraz pokój umeblowany odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17381g.

Zamienię 4 pokoje komfortowe w śródmieściu na mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, najchętniej w dzielnicy willowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17391g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne w Krakowie zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 3. 17465g

Pokoju w śródmieściu na biuro poszukuję, względnie zamienię 2½ pokoju z kuchnią, samodzielne na Wildzie w okolicy Rynku na większe samodzielne, może być w nowych blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17511g.

„W-Z"

Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne

ZAWIADAMIA

że w dniu 17 czerwca br.

URUCHAMIA

SKLEP DETALICZNEJ

SPRZEDAŻY CIAST

przy ul. Fredry 3 (vis a vis kawiarni)

POLECAMY

pełny asortyment wyrobów cukierniczych własnej produkcji

Przyjmujemy również indywidualne zamówienia terminowe

Czas sprzedaży codziennie od 8—21

K3597

Fabryka Regeneratu „Bolechowo"

w Poznaniu, Stary Rynek 71/72, telefon 42-06

PRZYJMUJE:

od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych jak też osób prywatnych, posiadających pojazdy mechaniczne lub konne na ogumieniu

OPONY SAMOCHODOWE

wszystkich wymiarów do protektorowania i naprawy

Fabryka udziela gwarancji za solidne i terminowe wykonanie.

K3604

Nieruchomości

Willę jednorodzinną, całą wolną, także spółdzielczą w każdej cenie przy dobrej komunikacji kupię spiesznie. (Dysponuję zastępczym mieszkaniem.) Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15671g.

Willi połowę lub całość przy ulicy Grunwaldzkiej i Ostroroga sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 16591g

Sprzedam parcelę na Junikowie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16611g.

Najlepsza lokata to kupno parcel 1000 m² o dobrej glebie przy lesie, blisko Warty i trolejbusu, w cenie od 10 000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 17344g

Kamienice komfortowe, ze składami, także idealne połowy, wille nowe z wolnymi mieszkaniami, ogrodami, domy z ogrodami, gospodarstwa z zabudowaniami i inwentarzem, wybór korzystnych parcel we wszystkich dzielnicach Poznania sprzeda — poszukuje Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 17131g

Ogrodnictwo, sadownictwo, hodowla zwierząt futerkowych, własne stawy rybne, cały obszar 12 ha ślicznie położony przy mieście powiatowym, uzdrowiskowym z obszernymi zabudowaniami sprzedam, cena 400 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17132g.

Kamienicę komfortową, blisko placu Wolności, całą lub połowę spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17493g.

Kupię parcelę dobrze położoną w Poznaniu, najchętniej przy Dąbrowskiego. Poznań, Garbary 61 m. 16, tel. 504-51. 17336g

Sprzedam idealną połowę nieruchomości z lokalami przemysłowymi, blisko śródmieścia przy tramwaju. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 17505g.

Uwaga! Obiekt rolniczo-przemysłowy, 12 ha ziemi, w tym łąki, stawy rybne, 400 drzew ogrodnictwo, hodowla zwierząt futerkowych, nadające się na młyn, garbarnię, przetwórnię owoców, przy mieście powiatowym sprzeda Adamski, Chodzież, tel. 250. 17133g

Sprzedam jednopiętrowy, podpiwniczony, nowocześnie wyposażony budynek mieszkalny, długość 20,5, szer. 10,6 m, używalnej wysokości 8,1 w Poznaniu przy ul. Drzymały. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16613g.

Lekarskie

Doktor medycyny Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Poznań, Dąbrowskiego 4, drugie piętro. 16234g

Dr med. St. Moczko, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, szczególnie schorzenia alergiczne i zaburzenia hormonalne, przyjmuje codziennie od godz. 17—18 przy ul. Zeylanda 4, II ptr. 16606g

Elektrokardiograficzna pracownia czynna codziennie, również wyjazdy do chorych w mieście. Poznań, Mickiewicza 16 m. 1, tel. 41-77. 17390g

Zguby

Zgubiono indeks nr 1617 PP — Studium Wieczorowe. Aleksander Piasecki, Poznań, Głogowska 125. 17496g

Dnia 8 czerwca br. zgubiono na ul. Chociszewskiego złotą obrączkę grawerowaną. Zwrot wynagrodzę. Stanisław Ratajczak, Poznań, Kasprzaka 34 m. 6. 17563g

Różne

Farbuje, odświeża buty, torby, teczki, płaszcze skórzane, igelitowe wyroby zszywa pracownia „Blask" Poznań, 27 Grudnia 5. 15776g

Nowootwarty zakład krawiecki Franciszka Przymuszały, Luboń, Fabryczna 1, 5 minut od dworca, wykonuje szybko, terminowo i modnie wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa, na życzenie w 48 godzinach. 16343g

Strojenia, naprawy fortepianów wykonuje Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 17130g

Prasę mimośrodową 20 ton nacisku, zamienię na frezarkę. Poznań, Matejki 53, warsztat. 17403g

Osobom chorym (serce, reumatyzm, nadciśnienie) wynajmę na sezon letni piękny pokój blisko Poznania — las, rzeka, opieka lekarska. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17463g.

Wspólnika z wkładem poszukuję na dobrych warunkach, posiadam samochód ciężarowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17502g.

Wspólnika poszukuję wzgl. odstąpię na dobrych warunkach zaprowadzony handel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17503g.

Do wytwórni prefabrykatów betonowych poszukuję wspólnika z większą gotówką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17534g.

Posiadam gotówkę 15 000 zł, oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17035g.

Matrymonialne

Kawaler lat 44, na stanowisku w USA, zapozna pannę lat 35—45, katoliczkę, szatynkę, korpulentną wzrostu średniego, z wykształceniem średnim, bez nałogów, pragnącą wyjechać do USA. Listy z fotografiami kierować: Józef Solak 6021 Millet St. Warren, Michigan USA. 17243g

Panna na wysokim stanowisku, posiadająca nieruchomości, pozna pana kulturalnego od lat 36. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17322g.

✝

Dnia 13 czerwca 1957 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

Teofil Baranowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Szczecin, Płock. 17508g

Ś. ✝ P.

Józef Dochniak

mistrz brukarski

mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, zmarł, opatrzony Sakramentami św., dnia 14 czerwca 1957 r., przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążone
żona i dzieci

Poznań, Jackowskiego 37 m. 18.

Dnia 14 czerwca 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana i troskliwa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Franciszka Napieralczyk

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni
córki, zięciowie, wnuki i prawnuki

Niagara-Falls, Poznań, Puszczykówko, Zbąszyń. 17501g

✝

W dniu 13 czerwca br. zginął tragiczną śmiercią mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy tatuś, najtroskliwszy syn i brat, śp.

Edmund Adamski

pilot - instruktor

przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 18 czerwca br. o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone
żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Fabryczna 1 m. 3.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—15,00, w soboty do godz. 13,00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-15

AUTOKAREM do Jugosławii

(Inf. wł.)

W ramach wymiany bezdewizowej, wyjechała wczoraj do Jugosławii na dwutygodniowy pobyt 30-osobowa grupa naukowców poznańskich. Biorą w niej udział pracownicy Instytutu Technologii Drewna, Wydziału Technologii WSR i przemysłu drzewnego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w Jugosławii pokrewne zakłady naukowo-badawcze i przemysłowe oraz podzielą się wynikami swych badań w zakresie technologii drewna z kolegami jugosłowiańskimi. (kj)

Fou Tsong w auli UAM

Państwowa Filharmonia w Poznaniu organizuje w poniedziałek 17 bm. o godz. 20 w Auli UAM recital fortepianowy w wykonaniu chińskiego pianisty Fou Tsonga — laureata V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W programie usłyszymy utwory Haendla, Schuberta, Debussy'ego i Chopina.

WYSTAWA fotografii artystycznej

„Krok w nowoczesność" jest pierwszą zorganizowaną po wojnie międzynarodową wystawą fotografii artystycznej. W wystawie, urządzonej w salonie PTF przy ul. Paderewskiego 7, biorą udział obok autorów polskich wystawcy z 11 krajów: Austrii, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Francji, Holandii, NRF, NRD, Szwajcarii, Szwecji, Anglii i Włoch. Z zagranicy nadeszło 576 fotogramów od 80 autorów, a z kraju otrzymano 521 fotogramów od 93 autorów. Z tego wystawiono 93 fotografie zagraniczne i 66 polskich.

Spośród nadesłanych fotografii I nagrodę — złoty medal przyznano szwedzkiemu autorowi — Thordowi Thoresonowi, II nagrodę — srebrny medal, Austriakowi Leopoldowi Fischerowi, III nagrodę — brązowe medale, otrzymali Gilles Boinet (Francja), Eckart Schuster (Austria) i Karl-Ingvar Norgren (Szwecja). Komisja do rozdziału nagród wyróżniła 5 dalszych prac, wśród których znajduje się fotografia Wojciecha Plewińskiego (Polska).

Kogóż by nie skusił ten widok? Pierzasty gejzer wody na tle zieleni parkowych drzew i ultramaryny nieba. Wabią oko widza tęczą barw zawieszone w kroplach wody słoneczne promienie. Można wtedy zapomnieć o dalszym spacerze jak ta widoczna na zdjęciu rodzinka, która przystanęła w niemym zachwycie przed parkową fontanną...

Fot. (2): K. Przychodzki

Sprzedaż opału

Dzielnicowe Biura Opałowe rozpoczynają z dniem jutrzejszym przyjmowanie wpłat na opał. Dostawa nastąpi w terminie 14-dniowym od daty wpłacenia. W celu sprawnego zaopatrzenia mieszkańców w węgiel podzielono miasto na rejony wprowadzając rozmaite terminy wykupu opału.

I tak: rejon I przyjmuje wpłaty od 17 czerwca do 8 lipca, rejon II od 9—27 lipca, rejon III od 30 lipca do 19 sierpnia, rejon IV od 20 sierpnia do 9 września oraz rejon V od 10—30 września. Wykazy ulic oraz domów należących do poszczególnych rejonów znajdują się we wszystkich DBO.

Nie wykupiony do 30 września opał przepada, gdyż termin ten jest ostateczny i nie będzie przedłużony. Ceny węgla pozostają bez zmian. (mz)

W muzykalnym Poznaniu

Koncert orkiestry z Cleveland

Koncert symfoników z Cleveland stał się pierwszorzędnym wydarzeniem artystycznym w życiu naszego miasta. Liczący ponad stu wybornych muzyków zespół amerykański rozpoczął swe występy już w okresie I wojny światowej pod batutą M. Sokołowa, później Artura Rodzińskiego i E. Leinsdorfa. Od 10 lat kieruje tą orkiestrą George Szell (Czech z pochodzenia), dyrygent znany z licznych występów w Europie i za Oceanem. Zasługą Szella jest doprowadzenie orkiestry z Cleveland do obecnego, bardzo wysokiego poziomu, stawiającego zespół w rzędzie bodaj czołowych na świecie.

Muzycy amerykańscy grają niby jeden potężny instrument, o wspaniałej ekspresji. Zwłaszcza blacha, drzewo i perkusja wzbudzają podziw. Jeśli chodzi o śpiew ne brzmienie kwintetu smyczkowego, osobiście stawiałbym wyżej orkiestrę z Bukaresztu (pod Georgesu), której słuchaliśmy u nas w roku ubiegłym. Jak słusznie podkreśla krytyka zagraniczna, najbardziej wyróżniającą cechą zespołu z Cleveland jest wyjątkowa staranność w frazowaniu.

Goście amerykańscy dysponują obszernym i poważnym repertuarem. Podobno w każdym z miast polskich produkują inne kompozycje. Na przykład: Warszawa usłyszy muzykę współczesną — z Bartokiem i Hindemithem na czele. W Poznaniu dano przegląd stylów od Mozarta i Webera — po Straussa, Ravela i Barbera. Uwertura do romantycznej opery „Oberon" Karola Marii Webera, poprowadzona została przez Szella z niepospolitą brawurą i rytmiczną energią. Imponowała konsekwentna gradacja dynamiki, prowadząca od dyskretnego wstępnego piano po zamaszyste finale. W Symfonii C-dur („Jowiszowej") Mozarta obserwowaliśmy szczególną subtelność odcieni i plastykę frazowania, jaką stosuje zespół amerykański — z prawdziwie wykwintną precyzją. Dyrygent dał tutaj pełen kultury umiar, chwalebnie trzymając się ram klasycznego stylu.

Mniej entuzjazmu wzbudziła interpretacja Ryszarda Straussa, którego „Don Juan" zyskałby na bardziej żywiołowych kontrastach tempa, dynamiki i wyrazu. Nie prędko zapomnimy niedawne odtworzenie tego poematu przez naszego Bogdana Wodiczkę i orkiestrę Filharmonii Warszawskiej. Za to „Muzyka dla sceny z Shelleya", napisana przez Samuela Barbera (USA), podana została po mistrzowsku — tak jeśli chodzi o wykonanie jak i o samą ciekawą i śmiałą koncepcję kapelmistrza.

Najefektowniej odegranym punktem programu okazały się fragmenty słynnego dzieła M. Ravela „Dafnis i Chloe". O każdym Ravelowskim utworze symfonicznym można powiedzieć, że jest to znakomity podręcznik instrumentacji. Autor „Bolera" był doskonałym znawcą orkiestry, która brzmi w jego utworach wręcz olśniewająco. Nic tedy dziwnego, że muzyka baletowa „Dafnis i Chloe" stanowiła kulminację popisu zespołu z Cleveland. Owacyjnie oklaskiwani przez poznańską publiczność, goście amerykańscy dorzucili do programu dwa naddatki, o charakterze popularniejszym.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

SPORT — Porywające pojedynki żużlowców na Golęcinie

Wielkim zainteresowaniem cieszył się występ czechosłowackich żużlowców „Rudej Hvezdy" z poznańską Olimpią zasilioną zawodnikami rawickiego Kolejarza Florianem Kapałą, Wechmanem i Cieślowskim oraz Waloszkiem z Katowic.

Obok kilku naprawdę ciekawych pojedynków, szczególnie Kapały z Havelką widzieliśmy i kilka słabych biegów. Goście, podobnie jak ostatnio w Rawiczu odnieśli zwycięstwa dzięki szybszym maszynom, na wirażach więcej brawurowo jechali polscy kierowcy.

Na 12 rozegranych biegów Czechosłowacy wygrali 8 z czego przez Havelkę 3, Janicka i Kisylkę po 2 oraz przez Uchera. Trzykrotnie triumfował Kapała, wygrywając szczęśliwie ostatni wyścig, wskutek „wysiadki" Havelki. W podobny sposób zwyciężył w X biegu Wechman, gdyż Vidrma (CSR) po wysypce się wycofał, a Kisylka „dojechał" na metę jako ostatni — pchając swego „kontuzjowanego rumaka".

W ogólnej punktacji wygrali żużlowcy złotej Pragi 42:30: Indywidualnie zwyciężył Kapała uzyskując 11 pkt. przed swym rywalem Havelką 9 pkt. Dotychczasowe pojedynki tych dwóch asów żużlowych są nadal nierozstrzygnięte i wyrażają się cyfrą 3:3.

Kapała uzyskał również najlepszy czas dnia 78,2, a więc nie pobił rekordu toru, który dzierży Krzesiński — 77,4.

„Czarni śmiałkowie" znad Wełtawy na swych rasowych maszynach „Eso" walczyć będą w dniu dzisiejszym ze Startem w Gnieźnie. (tp)

Rekord świata w Lesznie

Piloci, walczący w Lesznie o tytuł mistrza Polski w szybownictwie, rozegrali dwie dalsze konkurencje — przelot na trójkącie 102 km oraz na trójkącie 200 km. Poprawa warunków atmosferycznych pozwoliła uzyskać bardzo dobre wyniki. Na trasie 200 km padł pierwszy w tegorocznych mistrzostwach rekord świata. Jego autorką jest Wanda Szemplińska, która startując na jednomiejscowej „Jaskółce" uzyskała wynik 66 km/godz. Szemplińska wymazała z tabeli rekordów wynik Jugosłowianki Klancnik.

W wyniku rozegranych konkurencji w mistrzostwach prowadzi nadal Majewska — 3865,3 pkt. przed E. Makulą (Kat.) — 3831,7, Kirakowskim (Gliw.) — 3796,2, Zydorczakiem (Ostrów) — 3789,0 i Wandołą (Kr.) — 3726,7 pkt. (R)

Lekkoatleci AZS, Warty i Olimpii walczą o przodownictwo

Do wojewódzkich mistrzostw lekkoatletycznych seniorów stanęło na stadionie AZS około 180 zawodników, reprezentujących barwy 8 klubów. Na starcie zabrakło m. in.: Z. Orywała, Zagackiego, Nogajówny i Gębaczki.

Z ciekawszych wyników pierwszego dnia notujemy zwycięstwa w konk. mężczyzn: wzwyż — Skupny (AZS) — 196 cm; 100 m — Jarzembowski (W.) przed Baranowskim (Ol.) — obaj 10,9; w dal — Sporny (W.) — 6,79; młot — Dutkiewicz (W.) — 47,91; dysk — Wachowski (A.) — 47,52; 1.500 — Peters (A.) — 3.57,4; 10.000 — Gierwazik (Ol. — 32.49,8; 200 m p. pł. — Torzecki (A.) — 26,3; 4×100 — 1) Olimpia — 43,8 przed Wartą i AZS.

Ciastowska (A.) uzyskała w biegu na 100 m — 12,8.

Po pierwszym dniu prowadzi AZS przed Wartą i Olimpią. (p)

Olimpia i CWKS Kr. odnoszą zwycięstwa

(Dokończenie ze str. 1)

Rumunki znów przystąpiły do ataku i uzyskały prowadzenie, lecz pod koniec — doskonale grające poznanianki, zaczęły szybko odrabiać utracone punkty. Na kilka minut przed końcem — po strzałach: Chmielewskiej i Mazur, stan meczu brzmi: 50:50. Za przewinienia osobiste schodzi z boiska Rybarczykówna, a na jej miejsce wchodzi Szafrańska, której udane rzuty przynoszą prowadzenie Olimpii. Ostatnim „akordem" tego emocjonującego spotkania są bezbłędnie wykonane rzuty osobiste przez Chmielewską i Jędrzejczakównę, które ustalają wynik meczu — 62:59.

Punkty dla Olimpii zdobyły: Jędrzejczakówna — 18, Zawal — 12, Mazur — 10, Woźniak — 8, Rybarczyk — 7, Szafrańska — 4 i Chmielewska — 3.

Dla Rumunek najwięcej punktów zdobyły: Pârvu i Sebesten — po 14. (Of.)

Reprezentantka Węgier — Schneider, znalazła się w „kleszczach" obrony Olimpii. Kaczmarkówna (na pierwszym planie) i Chmielewska — nr 6, udaremniły tym razem Węgierkom zdobycie kosza.

Zdjęcie z meczu Olimpia — BSE (Budapeszt). (Of.)

Kto z kim gdzie?

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — Wojewódzkie zawody strzeleckie na strzelnicy przy ulicy Krańcowej 79 — Osiedle Warszawskie.

Godz. 10.00 — Wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne seniorów. Stadion AZS przy al. Pułaskiego.

— Warta — Unia (Jelenia Góra) — Zryw (Poznań). Turniej siatkówki o mistrz. III ligi. Stadion przy al. Pułaskiego.

— Lech — AZS Katowice. O mistrzostwo ligi hokeja na trawie. Boisko przy ulicy Maratońskiej.

— Start do ostatniego wyścigu w ramach Ogólnopolskich Regat Żeglarskich na jeziorze w Kiekrzu. Przystań Jacht Klubu Wielkopolski. O godzinie 17.00 zamknięcie regat i ogłoszenie wyników.

Godz. 10.30 — **Energia Construktor (Rumunia) — CWKS Kraków.** Mecz koszykówki kobiet. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 11.00 — AZS Poznań — Orzeł Wełnowiec. Mecz zapaśniczy o mistrz. II ligi. Ośrodek AZS na Winiarach.

— Polonia — Olimpia. Mecz piłkarski o mistrz. III ligi. Boisko na Śródce.

— Admira — Polonia Piła. Mecz piłki nożnej o mistrz. klasy A. Boisko przy al. Reymonta.

Godz. 12.00 — **BSE (Węgry) — Olimpia. Mecz koszykarek na Stadionie im 22 Lipca.**

— **Warta — Górnik Mysłowice.** Mecz zapaśniczy o mistrz. I ligi. Sala przy ul. Dzierżyńskiego 215.

Godz. 15.00 — **Wyścig kolarski o Puchar MTP.** Start i meta przy ul. Słowackiego na wysokości ul. Asnyka.

Godz. 16.00 — AZS — Start Gniezno. O mistrz. klasy A w piłce ręcznej. Stadion przy al. Pułaskiego.

Godz. 18.30 — Warta — Stal Bobrek. Towarzyski mecz piłkarski. Stadion im 22 Lipca.

— AZS Poznań — AZS Toruń. Półfinałowe spotkanie w koszykówce kobiet. Stadion przy al. Pułaskiego.

— Olimpia — Ślęza Wrocław. Mecz piłki nożnej o mistrz. Polski ligi juniorów. Stadion na Golęcinie.

Teatry

OPERA (ul. Fredry 9) — g. 14 **„Śpiąca królewna"** (przedstawienie zamknięte), g. 19.30 **„Opowieści Hoffmanna"**; POLSKI (ul. 27 Grudnia 8/10) — g. 14.30 **„Wieczór trzech króli"**, 19 **„Henryk IV"**; NOWY (ul. Dąbrowskiego 5) — g. 15 **„Nina"**, 19 **„Bal złodziejaszków"**; OPERETKA POZNAŃSKA (ul. Niezłomnych 10) — g. 20 **„Wiktoria i jej huzar"**; KOMEDIA MUZYCZNA (ul. Grunwaldzka 22) — g. 17 i 20 **„Panna Nitouche"**; SATYRY (ul. Czerwonej Armii 15) — g. 20 **„Jutro pogoda"**; LALKI I AKTORA (ul. Czerwonej Armii 15) — g. 11 **„Janek Wędrowniczek"**, 16.30 **„Baśń o pięknej Parysadzie"**; KUŹNICA (ul. Inżynierska 10) — g. 16.30 **„List z tamtego świata"**, 20 **„Krzyżacy"**.

Kina

APOLLO (ul. Ratajczaka 18) — g. 9.45, 12 i 14.15 **„Wielkie manewry"** (franc., 16 l.), 16.30, 18.40 i 20.30 **„Czterdziesty pierwszy"** (radz., 16 l.); BAŁTYK (ul. Roosevelta 22) — g. 9, 11 i 13 **„Czterdziesty pierwszy"** (radz., 16 l.), 16 i 18.15 **„Wielkie manewry"** (franc., 16 l.), 15 — **filmy dokumentarne**, 20.30 **koncert filmowo-rozrywkowy**; MUZA (ul. Czerwonej Armii 30) — g. 10—20 **„Skarb kapitana Martensa"** (polski); RIALTO (ul. Dąbrowskiego 38) — g. 10 **„Błękitny krzyż"** (dokum.), 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 **„Zatrzymać wóz nr H-43-2301"** (panorama — franc., 14 l.); WARTA (ul. 27 Grudnia 4) — g. 10, 11, 12 i 13 **„Królewna żabka"** (bajki) 14, 16 i 21 **„Wołga, Wołga"** (radz., 7 l.), 18 i 19.30 **„Indonezja"** (dokumentarne); WOJSKOWE (narożnik ul. Polnej i Marcelińskiej) — g. 11 **„Cudowny dzwoneczek"** (bajki), 18 i 20.30 **„Czarownica"** (franc., 16 l.); DOM KULTURY MO (ul. Grunwaldzka) — g. 10, 12.15 i 14.30 **„Królowa Margot"** (franc.-wł., 18 l.); TARGOWE (wejście z ul. Śniadeckich i Święcickiego) — g. 11—12 i 15—16 **reklamowe filmy zagranicznych wystawców targowych** (wstęp wolny), 16 i 18 **„Raj kapitana"** (ang., 16 l.), 20 **„Kanał"** (polski, 14 l.); WYPOCZYNEK (Park Sołacki) — g. 21.45 **„Autobus odjeżdża 6.20"** (polski, 14 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 21.45 **„Urok szatana"** (francuski, 14 l.); SPORTOWE (boisko Warty — ul. Rolna) — g. 21.40 **„Rio Escondido"** (meksyk., 14 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 13 **„Czarodziejski ptak"** (bajki), 14, 16 i 19 **„Zbiegowie"** (franc., 12 l.); PIAST (Starołęka) — g. 13.30 **„Bułgarska architektura ludowa"** (dokum.), 15—19 **„Tata, mama, moja żona i ja"** (franc., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16 **„Misio kula"** (bajki), 18 i 20 **„Pożegnanie z diabłem"** (polski, 14 l.); ZNICZ (Żabikowo) — g. 16—20 **„Osiołek Magdany"** (radz., 7 l.); FOTOPLASTIKON (ul. Czerwonej Armii) — g. 9—21 **„Góry w Tyrolu"** i **Nad jeziorami Bawarii"**.

CYRK „WARSZAWA" (ul. Ratajczaka) — g. 15 i 19.15.

Koncerty

Plac Wolności (przed „Arkadią") — g. 12—14 gra ork. Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

IMPREZY — **„Estrady"**

Sala Izby Rzemieślniczej (ul. Niezłomnych 2) — g. 19 **„Uff, jak gorąco!"**.

Aula UAM (ul. Czerwonej Armii) — g. 20 gościnny **występ Ericha Sendla** (Hamburg) na organach Hammonda.

Kino „Bałtyk" (ul. Roosevelta 22) — g. 20.15 **„Wielkie manewry"** (film produkcji francuskiej, od 16 lat) i na estradzie wieczór humoru pt. **„Komu się nie podoba?"**.

Kawiarnie **„Wrzos"** — g. 22, i **„Pół Czarnej"** — g. 22 — występy artystyczne.

Wystawy

LOKAL CBWA (al. Marcinkowskiego 28), Doroczna Wystawa Prac Członków Zw. Plastyków Okręgu Poznańskiego.

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. Paderewskiego) — Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej pt.: **„Krok w nowoczesność"**.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (ul. Ratajczaka 38/40 Wystawa pt.: **„Bolesław Prus — twórczość"**.

Odczyty

NOT — KLUB TECHNIKI (Pałac Działyńskich — Stary Rynek) — g. 9 **„Zagadnienie węglowe w Polsce"** (Polska), 10 **„Nowoczesne metody produkcji stali"** (NRF), 11.30 **„Maszyny do obsługi pieców koksowych, w szczególności urządzenia do ubijania"** (NRF), 13 **„Wymiarowa klasyfikacja wyrobów walcowanych"** (Polska), 15 **„Mała mechanizacja kopalń i technika materiałów wybuchowych"** (Węgry), 16 **„Nowoczesne urządzenia kopalniane"** (Anglia), 17.30 **„Normalizacja wydobycia, przerobu, rozdziału i zużycia węgla"** (Polska) oraz **„Normalizacja sprzętu górniczego"** (Polska) i 18 **„Bezpieczeństwo pracy w kopalniach"** (USA).

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

11 — pozn. koncert życzeń, 12.04 — przegląd czasopism, 12.15 — kalejdoskop muzyczny, 13 — „Planetki", pog., 13.15 — gra polska kapela ludowa p. d. F. Dzierżanowskiego, 13.45 — niedzielny magazyn dla wsi, 14 — niezapomniane stronice, 14.30 — słuch. dla dzieci, 16.05 — tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych, 16.20 — targowa kronika kulturalna, 17 — sprawozdanie z międzynarodowego turnieju koszykówki kobiecej, 17.20 — muzyka, 17.30 — na fali humoru i satyry, 18 — muz. taneczna, 18.15 — odtworzenie koncertu rozrywkowego z sali Filharmonii Łódzkiej, 19.25 — najciekawsze wyniki imprez sportowych, 19.30 — „Studnia", nowela, 20.20 — wiad. sportowe, 20.25 — wyniki ciągnienia Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki", 20.26 — wiosna w poezji i piosence, 21 — melodie taneczne, 21.30 — „Matysiakowie", odc. 29 pow. radiowej, 22 — wiad. sportowe, 22.45 — muz. różnych narodów.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

16 — aud. dla dzieci, 18 — koncert w wyk. orkiestry Jana Grebsora i jego chłopców, 19.15 — polska kronika filmowa, 19.30 — antykwariat filmowy.

Dyżury pełnią:

Dziś i jutro — PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia i interna) ul. Długa 1/2 — tel. 40-04. APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Ostroroga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25 i Główna 53. PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA — dziś nieczynna.

Informujemy

IV Hufiec Harcerski im. T. Kościuszki urządza dziś w godz. od 14 do 21 w Parku Sołackim wentę harcerską.

17 bm. w świetlicy PGR przy ul. Fredry 12 o godz. 18 dr Andrzej Szweyer wygłosi odczyt pt.: **„Zapotrzebowanie maszyn rolniczych"**.

17 bm. o godz. 18 w Klubie Dyskusyjnym przy Pl. Wolności 5 — prelekcję, ilustrowaną zdjęciami dokumentalnymi na temat: **„Walka z urazami u dzieci"** wygłosi dr Tadeusz Suwalski.

Technikum Finansowe przy ul. Wszystkich Świętych przyjmuje zgłoszenia uczniów do klasy pierwszej.

Sukces poznańskiej »Kuźnicy«

Poznańska „Kuźnica" uczestniczyła ostatnio w uroczystościach 500-lecia wyzwolenia ziemi malborskiej. W tzw. średnim Zamku w Malborku zespół ten wystawił „Konrada Wallenroda". Przedstawienie na tle starodawnych murów w charakterystycznych strojach wywołało wielkie wrażenie wśród licznych widzów, szczególnie zaś oryginalny galop dwudziestu rycerzy w białych płaszczach, przejeżdżających przez miasto tuż przed rozpoczęciem spektaklu. Widowisko zostało sfilmowane przez Kronikę Filmową. „Kuźnicy" zaproponowano w Malborku występy w ciągu lipca, sierpnia i września. Już obecnie zespół ten wystawia tam „Krzyżaków" i „List z tamtego świata" — K. Makuszyńskiego. „Kuźnica" podpisała także umowę na opiekę artystyczną nad całością imprez w okresie „Dni Malborka".

Na inaugurujących obchody jubileuszowe uroczystościach byli m. in. obecni przedstawiciele Polonii amerykańskiej, goście z Jugosławii, Norwegii, Bułgarii i Czechosłowacji. Jugosłowianie zaprosili nasz zespół na występy do swego kraju.

Teatr „Kuźnica" wystąpi jeszcze w okresie Targów w Poznaniu. (Zet)